



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW -
ŁĄCZĄ SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP Nr 45

Warszawa, 7 listopada 1965 r.

Cena 80 gr.



2 bm. I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA przyjął przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego: prezesa ZG ZNP MARIANA WALCZAKA, wiceprezesa ZG ZNP — ZENONĄ KLEMENSIEWICZĄ, WŁADYSŁAWA OŹGĘ, MARIANĄ RATAJĄ oraz sekretarzy ZG ZNP — FRANCISZKA FILIPOWICZĄ, STANISŁAWA KRAWCEWICZĄ, WŁADYSŁAWA WAWRZYNOWSKIEGO, KAZIMIERZA MAKOWSKIEGO. W spotkaniu uczestniczyli także: sekretarz KC PZPR — WITOLD JAROSIŃSKI, kierow-

nik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — ANDRZEJ WERBLAN oraz zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — HENRYK GARBOWSKI. W czasie spotkania przedstawiciele kierownictwa ZNP złożyli informację o węzłowych problemach pracy Związku oraz o zamierzeniach na przyszłość. Władysław Gomułka przekazał na ręce delegacji ZNP serdeczne pozdrowienia i życzenia dla ogółu nauczycieli polskich w związku z 60-leciem ZNP oraz zbliżającym się Dniem Nauczyciela.

WŁADZA RADZIECKA W TROSCE O OCHRONĘ PRZYRODY

Zagadnienia zachowania, pielęgnowania oraz rekonstrukcji bogactw naturalnych nabierają w dobie dzisiejszej szczególnego znaczenia. Znaną są powiązania i wzajemne oddziaływanie czynników ekologicznych, jak zmniejszenie ilości opadów atmosferycznych, obniżanie poziomu wód gruntowych itp. Zmiany zachodzące w otoczeniu przyrody żywej i martwej wymagają ciągłej i wszechstronnej, czynnej pomocy i aktywnej interwencji człowieka.

Pierwsze dane o ochronie przyrody w Rosji opublikowane zostały w zestawieniu kodyfikacyjnym, odnoszącym się do XI wieku, a wydanym pt. „Russkaja Prawda”. Dąbrowy otaczano opieką już za czasów Piotra Wielkiego, zaś w 1909 roku Rosyjska Akademia Nauk przedsięwzięła środki mające na celu ochronę żubrów na Kaukazie.

Na podstawie dekretu W. I. Lenina „O ziemi” z dnia 8 lutego 1917 roku przeprowadzono nacjonalizację ziemi, kopalń, wód i lasów, a już w 1918 roku wydany został specjalny dekret „O lasach”. Od tego czasu władze w Związku Radzieckim poświęcają bardzo dużo uwagi zagadnieniom ochrony przyrody. Wszystkie republiki związkowe ZSRR opracowują ustawy, wydają rozporządzenia służące sprawom ochrony przyrody ojczystej. Prowadzi się ewidencje zasobów naturalnych, przewidując planowe, troskliwe i racjonalne ich wykorzystanie. Kontroluje się eksploatację i reprodukcję.

W poszczególnych republikach związkowych utworzono przy radach ministrów specjalne komitety, komisje lub zespoły doradcze, kierujące sprawami ochrony przyrody.

Szczególnie wiele zabiegów wymaga restrykcja górnych warstw gleby. Ogólnie znana jest przecież niszcząca działalność wiatru i wody, które zdzierają z gleby najżyźniejsze jej składniki. I tak, według obliczeń Ch.

Benneta, odnowienie 25 cm² urodzajnej ziemi wymaga okresu regeneracji od 200 do 1000 lat.

Prawnej ochronie podlegają wszystkie zbiorniki wodne i wody gruntowe. Na obszarze ZSRR występuje ponad 16 tysięcy jezior, każde o powierzchni większej od 1 km². Zajmują one obszar 300 000 km². Jest też blisko 100 000 rzek o 3 000 000 km długości. Same te liczby mówią już o rozmiarze problemu.

W związku z zagadnieniem ochrony zbiorników wodnych zarysowuje się poważny problem zmniejszenia się obszaru Morza Kaspijskiego. Obszar ten zmalał z 424 000 km² do 370 000 km². Również poziom wód w ciągu lat 1930—1956 obniżył się o 2,2 m, co spowodowało cofanie się morza od brzegów. W ciągu ostatniego dziesięciolecia dopływ wód rzecznych do Morza Kaspijskiego zmniejszył się o 50 km³ rocznie (20 proc. ogólnego bilansu wodnego).

Szczególne niebezpieczeństwo dla stanu sanitarno-higienicznego osiedli stanowi bakteriologiczne i chemiczne zanieczyszczenie wód spowodowane głównie odpadkami fabrycznymi. Zapobieżenie dalszemu zanieczyszczaniu wymaga ingerencji prawa.

Na porządku dziennym spraw państwowych znajduje się zagadnienie ochrony lasów. Utworzono ponad 100 rezerwatów (na obszarze 12 500 000 ha) chroniących przed wyniszczeniem roślinność i zwierzęta. Ogółem obszary leśne zajmują ponad połowę powierzchni całego kraju, łącznie około 11 000 000 km². Około 80 proc. tych terenów zajmują bory stanowiące 50 proc. zasobów drzew iglastych na kuli ziemskiej. Na jednego mieszkańca ZSRR przypada średnio blisko 3,7 ha lasu. Średnia ta 3-krotnie przewyższa średnią przypadającą na jednego mieszkańca kuli ziemskiej.

W Związku Radzieckim ochronie podlegają nie tylko poszczególne ga-

tunki roślin — lecz także niektóre gatunki zwierząt. A skutki tej ochrony dają się już wyraźnie odczuwać. Oto np. łos 40 lat temu należał na terenie ZSRR do fauny zagrożonej. Według danych z 1960 roku wynika, że w ciągu 40 lat pogłowie łosi wzrosło do 430 000 sztuk.

Inny problem stanowi ochrona czystości powietrza. Z dymem hut i fabrycznych kominów przedostają się do atmosfery trujące, szkodliwe gazy i inne składniki. Tak np. do czasu wprowadzenia elektrowozów same tylko lokomotywy moskiewskiego węzła kolejowego wyrzucały w powietrze rocznie około 80 000 ton nie spalonych cząstek węgla i sadzy oraz 16—20 tysięcy ton bardzo szkodliwego dla zdrowia bezwodnika siarkowego (SO₂). I to w promieniu około 50 km. Od tak szkodliwych domieszek oczyszczają powietrze tereny zielone, zakładane wokół miast. Pochłaniania one do 90 proc. drobnego kurzu. Tak np. pas roślinności otacza Moskwę pierścieniem szerokości 50 km na przestrzeni 180 000 ha. Dalsze plany przewidują zwiększenie obszaru terenów zielonych do 50 m² przypadających na każdego mieszkańca Moskwy.

Władzom państwowym i samorządowym przychodzi z pomocą społeczeństwo. Towarzystwo Ochrony Przyrody liczy ponad 35 mln członków. Obok tego różne inne organizacje, jak związki zawodowe, młodzieżowe i szkolne, biorą czynny udział w realizacji najpilniejszych zadań w zakresie ochrony przyrody. Uczestniczą też w akcjach zazieleniania i zalesiania terenu, a także pomagają przy organizacji tego typu akcji, jak „Miesiąc Lasu”, „Tydzień Sadu” lub „Dzień Ptaka”.

Prawna ochrona przyrody w ZSRR obejmuje całokształt norm ustawowych, wydawanych w celu ochrony flory i fauny, pomników przyrody, gleb, wód i powietrza. Państwo zabezpiecza realizację różnych niezbędnych zadań

typu naukowo-technicznego, zdrowotno-higienicznego lub organizacyjno-gospodarczego, a także pociąga do odpowiedzialności osoby winne roztrwaniu, zagrabianiu i niszczeniu bogactw naturalnych.

Przy ustalaniu terminów polowań, odstrzałów itp. uwzględnia się geograficzne, ekonomiczne oraz lokalne warunki danego obszaru. Realizację wszystkich zadań związanych z ochroną przyrody może zapewnić nie tylko ustawodawstwo odpowiadające potrzebom i warunkom danego państwa, lecz także współpraca międzynarodowa. Zdaża się bowiem, że niektóre zwierzęta podczas migracji przekraczają polityczne granice państwa i przesiedlają się na tereny sąsiadujące lub na wody eksterytorialne. Powodem takich wędrówek mogą być nowe warunki biocenotyczne powstałe w wyniku działalności ludzkiej lub też wskutek katastrof żywiołowych czy z innych przyczyn. Zwierzęta te mogą przenosić choroby infekcyjne, a także radioaktywne substancje, jeśli wymigrowały z terenów skażonych. Stąd niezbędna staje się koordynacja wysiłków wszystkich narodów dla zabezpieczenia życia ludzkiego, a także piękna i bogactw przyrody.

Ustawodawcy radzieccy działający na rzecz ochrony przyrody wychodzą z założenia, że przyroda i jej zasoby naturalne stanowią podstawę rozwoju ekonomiki państwa, źródło ciągłego wzrostu materialnych i kulturalnych jego wartości oraz zapewniają też najlepsze warunki dla pracy i wypoczynku ludzi.

Zagadnienia prawnej ochrony przyrody w ZSRR zostały starannie opracowane w pracy E. N. Kolotńskiej pt. „Prawowa ochrona przyrody w ZSSR”, wydanej w 1962 roku przez Uniwersytet Moskiewski.

prof. dr JAKUB MOWSZOWICZ,
Uniwersytet Łódzki

DWA zagadnienia były przedmiotem dyskusji na prezydium Zarządu Głównego ZNP w dniu 28 października bieżącego roku: cena akcji letniej, a więc kursów, czasów, lecznictwa i kolonii oraz wnioski dotyczące aktów prawnych, normujących stosunki służbowe nauczycieli.

W obradach, którym przewodniczył prezes M. Walczak, wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **H. Garbowski**, przedstawiciel Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — **W. Dusza**, dyrektor departamentu kadr Ministerstwa Oświaty — **W. Iwanowski** oraz wicedyrektor — **J. Buczkowski**.

Jak podkreślił, wprowadzając do dyskusji sekretarz **St. Krawcewicz** — w czasie tegorocznych wakacji, na 30 centralnych kursach przeszkolono blisko 1700 osób. Członkowie prezydium otrzymali szczegółowe materiały zawierające ocenę akcji kursowej.

Najogólniej można stwierdzić, że tegoroczne kursy wakacyjne spełniły swe zadania. Dali uczestnikom duży zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej oraz przygotowały ich do działalności pedagogicznej i społeczno-oświatowej. Ogólnie jako dobrą ocenę należy frekwencję; przeciętna wynosiła 91 proc. Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa doboru uczestników kursu; zdarzały się przypadki, że na kursach znajdowali się ludzie nie zainteresowani daną tematyką. Z oceny wynika, że poza nielicznymi wyjątkami warunki zakwaterowania i wyżywienia na kursach były dobre. Natomiast do mankamentów zaliczyć należy brak w stałych ośrodkach kursowych urządzeń technicznych, pomocy naukowych, bibliotek.

Jakie nasuwają się wnioski na przyszłość? W programach kursów powinna dominować tematyka związana z merytoryczną treścią pracy oraz zagadnienia metodyki i organizacji pracy ideowo-pedagogicznej i społeczno-oświatowej. Więcej uwagi należy poświęcić metodzie pracy kursów, a zwłaszcza aktywizacji uczestników, a także zagadnieniom właściwego doboru kandydatów na kursy. Istnieje też potrzeba powołania dalszych stałych ośrodków, co pozwoli na ich planowe i celowe zagospodarowanie.

Również na temat przebiegu akcji czasowej i kolonijnej przygotowane zostały bardzo obszerne i szczegółowe materiały.

Jak stwierdził wiceprezes **Wł. Ozga** — w bieżącym roku nastąpił dalszy wzrost ilościowy czasów. Z różnych form wypoczynku skorzysta ogółem 71 290 osób, co w porównaniu z ubiegłym rokiem stanowi wzrost o 4,4 proc. Szczególny jednak nacisk położony został na podniesienie poziomu czasów i w tej dziedzinie odnotować można poważniejsze sukcesy.

Występują jednak i niedociągnięcia. Brak jest np. magazynów przy szkołach, wskutek czego sprzęt czasowy narażony jest na zniszczenie. Są jeszcze sezonowe domy czasowe posiadające prymitywne i zużyte wyposażenie. Nie we wszystkich okręgach gospodaruje się właściwie skierowaniami na czas; niektóre nawet w okresie wakacyjnym nie wykorzystują dużej liczby ulgowych skierowań.

Wnioski na przyszłość zmierzają w kierunku zlikwidowania tych niedociągnięć między innymi przez zwiększenie kredytów na przeprowadzanie dalszych koniecznych remontów i adaptacji obiektów szkolnych, na modernizację sprzętu, przez usprawnienie rozdziału skierowań na czas, organizowanie nowych form wypoczynku na zasadzie samowystarczalności. Reasumując — należy stwierdzić, że obecnie

cy naukowych. Warto byłoby też w przyszłości pokusić się o zebranie szerzej opinii o kursach wśród samych uczestników; pomogłoby to w usuwaniu ewentualnych niedociągnięć.

Dyskutanci podkreślali z uznaniem inicjatywę organizowania kursów doktoranckich oraz postulowali, by w szerszym zakresie uwzględniana była problematyka nowatorstwa pedagogicznego, zagadnienie posługiwania się nowoczesnymi pomocami naukowymi.

W dyskusji nad akcją czasową szczególną uwagę zwrócono na fakt, iż z czasów w zbyt małym procencie korzystają nauczyciele pracujący na wsi. Postulowano, by kontynuowane były starania o poprawę wyposażenia domów czasowych. Omawiając możliwości korzystania z czasów przez pracowników szkolnictwa wyższego, jeden z dyskutantów stwierdził, iż konieczna jest większa pomoc pracodawcy w organizowaniu i utrzymywaniu ośrodków czasowych.

PREZYDIUM ZG ZNP

cały wysiłek zmierzać będzie w kierunku uporządkowania „gospodarstwa czasowego”.

Również poważny krok naprzód poczyniony został w zakresie udostępnienia dzieciom nauczycielskim różnych form wypoczynku. W tym roku zorganizowanych było 69 punktów kolonijnych — wyłącznie dla dzieci członków ZNP. Ogółem zaś z kolonii letnich, obozów i czasów rodzinnych skorzystało ponad 41 tysięcy dzieci i młodzieży, a więc o blisko 9 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. Jest to — jak podkreślił sekretarz **K. Makowski** — dość korzystny wynik. Niemniej trzeba podkreślić, iż sytuacja ta kształtuje się bardzo różnie w poszczególnych okręgach. W przyszłości więc zwrócona zostanie szczególna uwaga na te okręgi, które w akcji letniej dla dzieci nauczycielskich pozostają w tyle.

W dyskusji na temat akcji letniej zabrali głos koledzy: **Cz. Wojtala, M. Łopatkowa, Fr. Rzeszółko, W. Dusza, W. Krencik, A. Szlajakowa**. Członkowie prezydium zaakceptowali zawarte w materiałach wnioski do dalszej pracy.

Jeśli chodzi o kursy wakacyjne — szczególnie mocno podkreślano konieczność zwrócenia większej uwagi na właściwy dobór kandydatów. Akceptowano również wniosek dotyczący powołania dalszych stałych ośrodków. Przy czym należałoby lokalizować je w większych miastach, gdyż ułatwiłoby to pozyskiwanie prelegentów i zapewnienie odpowiednich pomo-

Ogniwa terenowe — mówiono — borykają się z poważnymi kłopotami przy prowadzeniu kolonii dla dzieci nauczycielskich; przede wszystkim istnieją duże trudności w uzyskiwaniu obiektów na względnie dogodnych warunkach. Należałoby również uregulować sprawę kontroli punktów kolonijnych, gdyż zdarzające się przypadki kontrolowania kolonii przez kilkanaście dni utrudniają pracę wychowawczą. Jeśli zaś chodzi o samo organizowanie kolonii, to Związek nie powinien brać na siebie zbyt dużych ciężarów; jest to bowiem zadanie przede wszystkim pracodawcy.

Podsumowując dyskusję dotyczącą tak różnorodnych problemów — prezes **M. Walczak** podkreślił, iż wszystkie te kierunki działania — to formy pomocy dla członków Związku. Wszystkie wysunięte w dyskusji postulaty ujęte są we wnioskach zawartych w materiałach. Wnioski te stanowiąć będą wytyczne do dalszej pracy dla Zespołu Pedagogiczno-Społecznego, Ekonomiczno-Prawnego i Wydziału Czasów. Działalność przedstawiona w informacjach zgodna jest z podjętymi już uchwałami: w sprawie szkolenia i doskonalenia aktywów oraz w sprawie pomocy i rozwiązywania problemów socjalno-bytowych członków Związku.

W myśl uchwały plenum ZG ZNP z grudnia 1964 roku — prezydium podjęło także analizę aktów prawnych dotyczących stosunków służbowych nauczycieli. Podstawę do dyskusji stanowiły materiały zawierające ocenę aktów normatywnych, wydanych przez resort oświaty w latach 1961—1964.

Jak stwierdził sekretarz **K. Makowski** — z opracowania wynika, iż w tej dziedzinie współpraca resortu ze

Związkiem — nie przedstawia się, mimo pewnych niedociągnięć, źle; tylko nieliczne dokumenty nie były kontynuowane ze Związkiem. Przy tym, pozytywnym zjawiskiem jest coraz ściślejsze współdziałanie resortu i ZNP.

W dyskusji nad tym problemem zabierali głos koledzy: **Fr. Rzeszółko, M. Rataj, J. Buczkowski, B. Redlich**. Między innymi wskazywano na szereg spraw wymagających uregulowania odpowiednimi przepisami; Związek powinien występować — sugerowano — także w roli inicjatora uregulowania tych spraw. Z dokonanej analizy należy wyciągnąć wnioski zmierzające do dalszego ulepszenia współdziałania resortu i ZNP w rozwiązywaniu różnorodnych problemów. Sprawą zasadniczej wagi jest ściśle przestrzeganie art. 47 pragmatyki. Zrozumiałe, iż nie wszystkie sugestie ZNP odnoszące się do poszczególnych aktów prawnych mogą już dziś być uwzględnione, choć jednak o to, by istniały zawsze możliwości przedyskutowania kwestii spornych. Szczególnie jednak wnikiwie muszą być przedyskutowane dokumenty, dotyczące warunków pracy i sytuacji nauczyciela. Zgłoszono również pod adresem resortu postulat w sprawie opracowania długofalowego programu działania w zakresie poprawy warunków bytowych nauczycieli, a także szczegółowego sformułowania, jakie sprawy muszą być w terenie konsultowane ze Związkiem.

W dyskusji zabral również głos wicedyrektor departamentu kadr Ministerstwa Oświaty — **J. Buczkowski**, który ustosunkował się do poruszonych w opracowaniu i w dyskusji kwestii. W konkluzji stwierdził, iż resort przestrzega zasady współdziałania z ZNP, jeśli chodzi o wydawanie aktów prawnych dotyczących nauczycieli. Są jednakże dokumenty o charakterze instrukcji dla terenowych władz oświatowych, nie wymagające konsultacji ze Związkiem.

Podsumowując dyskusję prezes **M. Walczak** wyraził nadzieję, iż przyczyni się ona do zacieśnienia współpracy między resortem a ZNP. Zadaniem Związku jest obrona interesów nauczycieli. Z art. 47 pragmatyki wynika, że wszystkie sprawy dotyczące nauczycieli powinny być konsultowane ze Związkiem. Takie wspólne przedyskutowywanie wszystkich spraw ma na celu jedno: znalezienie najlepszych, najkorzystniejszych dla nauczycieli i szkoły rozwiązań. Zresztą z opracowania wynika, że sytuacja pod tym względem nie przedstawia się źle. Chodzi jednak o to, by w przyszłości liczba „spraw nie domówionych” spadała do zera.

KRONIKA

▲ W dniach 18—19 października br. odbyło się we Wrocławiu plenum i szkolenie Sekcji Okręgowej Pracowników Gospodarczych i Obsługi. W obradach udział wzięli: przewodniczący Sekcji Centralnej — **F. Młyński** i sekretarz — **A. Dalba**. W pierwszym dniu uczestnicy plenum byli na autokarowej wycieczce w Ząbkowicach, gdzie zwiedzono warsztaty szkoły zawodowej. Następnie udali się do Kłodzka i Polanicy Zdroju. Wieczorem odbyło się spotkanie uczestników plenum z Prezydium Zarządu Okręgu ZNP. Drugi dzień rozpoczęto szkoleniem. Prowadził je inspektor pracy, kol. **Stępień**, który omówił przepisy i zarządzenia dotyczące pracowników gospodarczych i obsługi. Następnie odbyło się plenum sekcji, w którym wzięli udział sekretarz Zarządu Okręgu, **F. Smialek**. W dyskusji nad sprawozdaniami czterech sekcji zabierali głos koledzy: **Smialek, Młyński, Dalba, Stępień** oraz 9 przedstawicieli sekcji powiatowych. Prezes Zarządu Okręgu — **T. Toczek** oraz sekretarz — **F. Smialek** zadeklarowali opiekę i pomoc dla sekcji. Kol. **Dalba** zapoznał obecnych z pracą sekcji w stolicy. Kol. **Młyński** przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia od sekcji bydgoskiej. Warto podkreślić, że we Wrocławiu zorganizowała już kilka sekcji w wyższych uczelniach. Wszystko wskazuje na to, że sekcja wrocławska będzie należała do wzorowo pracujących.

KOMUNIKAT

Zespół Pedagogiczno-Społeczny Zarządu Głównego ZNP zawiadamia Koleżanki i Kolegów, że książka **Jerzego J. Wiatra — „IDEOLOGIA I WYCHOWANIE”** stanowiąca I tom Biblioteki Samokształcenia została rozesłana do wszystkich oddziałów i okręgów z prośbą o rozprowadzenie do szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w ilości 1—4 egz. (w zależności od liczby zatrudnionych nauczycieli). Informując o tym, pragniemy zwró-

cić uwagę Koleżanek i Kolegów na tę pozycję w bibliotekach szkolnych, jest ona bowiem nieodzownym materiałem do samokształcenia nauczycieli na tegorocznych konferencjach rejonowych.

Prosimy Kolegów, kierowników szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz bibliotekarzy, o zainteresowanie nauczycieli książką, o sprawne zorganizowanie czytelnictwa i propagandy książki.

Zespół Pedagogiczno-Społeczny
ZG ZNP

PRAWNIK WYJAŚNIA

Czy dodatek do renty inwalidzkiej za nieprzerwany okres zatrudnienia po wyzwoleniu przysługuje również w przypadku nieprzerwanej pracy wykonywanej w różnych zakładach pracy?

W myśl art. 11, ustęp 4 dekretu z 25 czerwca 1954 roku o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dziennik Ustaw nr 23, poz. 97, z 1953 roku) — za nieprzerwany okres zatrudnienia po wyzwoleniu uprawniający do dodatku do renty in-

walidzkiej uważa się również pracę bez przerwy w różnych zakładach pracy, jeśli zmiana zakładu pracy nastąpiła z powodu: przeniesienia służbowego lub innego zarządzenia; przeniesienia służbowego małżonka do innej miejscowości; objęcia zatrudnienia na podstawie wyboru; redukcji etatów; likwidacji zakładu pracy; zakończenia pracy, a przerwa w zatrudnieniu z wymienionych przyczyn nie przekraczała 3 miesięcy.

Dnia 1 listopada 1965 r. zginął tragicznie

Kol. JAN CIOSK

prezes Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Opolu, członek Zarządu Głównego ZNP, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Odznaką Tysiąclecia.

W osobie Zmarłego Związek Nauczycielstwa Polskiego stracił cenionego działacza, oddanego sprawie nauczycielstwa, oświaty, szkoły.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Dnia 1.XI.1965 r. zmarł tragicznie

Kol. mgr JAN CIOSK

prezes Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Opolu, członek Plenum ZG ZNP, radny Prez. WRN, długoletni pracownik szkolnictwa i działacz oświatowy, aktywny członek PZPR i wielu komisji związkowych, społecznych i oświatowych, oddany sprawie Związku i młodzieży nauczycieli i działacz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Tysiąclecia.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Opolu

W związku z tragiczną śmiercią

mgrą JANA CIOSKA

doktoranta Katedry Polityki Społecznej w SGPiS wyrazi głębokiego żalu i współczucia Rodzinie i Współpracownikom

składają

pracownicy i doktoranci Katedry

Dnia 1 listopada 1965 r. zmarł tragicznie

Kol. mgr JAN CIOSK

stały korespondent „Głosu Nauczycielskiego”

W Zmarłym redakcja traci cennego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zespół Redakcyjny
„Głosu Nauczycielskiego”

Na ostatnim VIII Krajowym Zjeździe ZNP (10–12 kwietnia 1964 r.) delegaci reprezentujący ogół nauczycieli podjęli uchwałę, w której zobowiązano Zarząd Główny do podjęcia starań o poprawę warunków materialnych pracowników oświatowych. Starania ZNP o realizację tego postulatu były w pełni popierane przez Centralną Radę Związków Zawodowych, jak również Ministerstwo Oświaty. Znalazły one zrozumienie u kierownictwa partii i rządu, które zdecydowało, aby z dniem 1 listopada br. wprowadzić podwyżkę plac nauczycielskich.

Na podwyżkę plac przeznaczono ogółem 740 mln zł w stosunku rocznym. Z podwyżki tej skorzysta ogółem 305 tys. nauczycieli. Średnia miesięczna plac brutto nauczycieli i wychowców wzrosła po podwyżce o 202 zł (10,6 proc.).

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie nowych uposażeń nauczycieli opublikowano w Dzienniku Ustaw nr 44, poz. 275. Informujemy naszych czytelników o najważniejszych postanowieniach rozporządzenia oraz o zmianach i korektach w systemie plac. Pierwsza zmiana dotyczy zwiększenia częstotliwości awansu automatycznego. Dotychczas nauczyciele awansowali do wyższych grup uposażeniowych 4-krotnie: po 3 latach pracy (lub wcześniej — po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego) po 9 latach, po 15 i 25 latach.

Na wniosek Zarządu Głównego ZNP wprowadzono 6-krotny awans automatyczny: po 3 latach pracy (lub wcześniej — po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego), po 6 latach, po 10, 15, 20 i 25 latach. Wprowadzono zatem dodatkowo awans po 6 i po 20 latach pracy.

Istotnym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem awansu po 6 latach pracy jest fakt, że w tym czasie większość młodych nauczycieli zakłada rodziny i pragnie się ustabilizować w zawodzie nauczycielskim. Wprowadzenie dodatkowego awansu po 20 latach pracy skraca o połowę dotychczasowy — zbyt długi, bo 10-letni — okres wyczekiwania na awans po 15 latach pracy.

Druga zmiana dotyczy „rozpłaszczenia” systemu plac. W dotychczasowym systemie istniała zbyt mała różnica między najniższym i najwyższym uposażeniem nauczycieli. Najniższe upo-

sażenie zasadnicze (nauczyciel rozpoczynający pracę ze średnim wykształceniem) wynosiło 1050 zł, najwyższe (po 25 latach pracy dla nauczyciela z wyższym wykształceniem) — 1950 zł.

Jeszcze większe „spłaszczenie” istniało, jeśli porównamy uposażenie nauczycieli o tym samym poziomie wykształcenia. Np. nauczyciel ze średnim wykształceniem rozpoczynał pracę z uposażeniem 1050 zł i kończył po 25 latach z uposażeniem 1500 zł; ze studium nauczycielskim — od 1200 do 1700 zł; z wyższym wykształceniem —

Podwyżka dotyczy tylko zasadniczych uposażeń nauczycieli. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe oraz wszystkie dodatki ustalane w procentach od uposażenia zasadniczego (dodatek stołeczny, magisterski, zwyczaj uposażeń nauczycieli szkół zawodowych, szkół specjalnych, zakładów wychowawczych, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół i przedszkoli ćwiczeń) będą ustalane jak dotychczas według stawek uposażeń z 1960 r.

Utrzymanie na dotychczasowym poziomie stawek wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz procentowych

Referent, księgowy, starszy magazynier ośrodka szkolenia kursowego szkoły, zakładu lub innej placówki

Kierownik stołówki, intendent, magazynier, starszy woźny ośrodka szkolenia kursowego, szkoły, IX–VII zakładu lub innej placówki

Kancelista, praktykant, woźny szkolny, pomoc wychowawczyni X–VIII przedszkola

Stawki wynagrodzenia pracowników obsługowych, zatrudnionych w szkołach i innych placówkach oświatowo-

podwyżka uposażeń

od 1300 do 1950 zł. Stosunek plac nauczyciela rozpoczynającego pracę i nauczyciela z najwyższym uposażeniem po 25 latach pracy kształtował się przeciętnie jak 1:1,5.

Nowy system plac stwarza większe niż dotychczas bodźce do pracy i podwyższania kwalifikacji. Najniższa plac nauczycielska (mowa o nauczycielach kwalifikowanych) wynosi 1150 zł, najwyższa zaś 2300 zł. Nauczyciel ze średnim wykształceniem rozpoczyna pracę od wynagrodzenia 1150 zł — kończy po 25 latach na 1800 zł; nauczyciel z wykształceniem w zakresie SN — od 1350 do 2000 zł; nauczyciel z wyższym wykształceniem — od 1450 do 2300 zł.

Dalsza korekta systemu uposażeń dotyczy zmniejszania rozpiętości między uposażeniami wychowawczyń przedszkoli i nauczycieli.

Wychowawczynie przedszkoli od dawna domagają się zrównania swych uposażeń z uposażeniami nauczycieli o tych samych kwalifikacjach i stażu pracy. W obecnej regulacji nastąpiło zbliżenie wysokości uposażeń wychowawczyń do uposażeń nauczycielskich.

Załączona tabela przedstawia wysokość uposażenia nauczycieli w zależności od stażu pracy i wykształcenia. Wskutek wprowadzenia 2 dodatkowych awansów najwyższą podwyżkę otrzymają nauczyciele z długoletnim stażem pracy.

dodatków, wynikało z następujących względów. Na podwyżkę uposażeń nauczycieli przeznaczona została ze skarbu państwa określona suma. Przeznaczenie części tej sumy na wyrównanie stawek za godziny nadliczbowe i dodatki procentowe znacznie ograniczyłoby środki na podwyżkę plac zasadniczych oraz uniemożliwiłoby wprowadzenie 2 dodatkowych awansów. Z podwyższonych stawek za godziny nadliczbowe i procentowych dodatków skorzystałby poza tym tylko niektóre grupy nauczycieli. Dlatego też najsluszniejszym wyjściem było przeznaczenie całej kwoty na podwyżkę uposażeń zasadniczych, tak by mogli z niej skorzystać wszyscy nauczyciele.

Na podstawie ostatniego rozporządzenia zostali włączeni do systemu plac nauczycielskich pracownicy pedagogiczni pałaców młodzieży w Katowicach i w Warszawie. Stawki plac dla tych pracowników ustalone zostały oddzielnie w 1955 r. i dotychczas nie były zmienione. Kształtowały się one poniżej poziomu plac nauczycielskich. Wraz z włączeniem pracowników pedagogicznych pałaców młodzieży do systemu nauczycielskiego ustalono dodatki funkcyjne dla osób zajmujących stanowiska kierownicze w tych placówkach.

Również od 1 listopada otrzymają podwyżkę uposażeń pracownicy administracyjno-biurowi w szkołach, woźni oraz pracownicy obsługi zatrudnieni w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych.

Na ten cel przeznaczają się kwotę 150 mln zł w stosunku rocznym. Regulacją plac objętych zostanie ogółem około 120 tys. pracowników.

Dla pracowników administracyjno-biurowych i woźnych wprowadzono 10 następujących grup uposażeniowych.

Grupa uposażeniowa	mies. wynagrodzenie od — do
I	2000—2400
II	1800—2200
III	1600—2000
IV	1450—1850
V	1300—1600
VI	1200—1450
VII	1100—1300
VIII	1000—1200
IX	900—1100
X	850—1000

W ramach tej samej grupy istnieją, jak widzimy na zestawieniu, tzw. widełki.

Pracownicy administracyjno-biurowi mogą być zaszerzegowani do następujących grup uposażenia:

Nazwa stanowiska	grupa uposaż. od do
Kierownik działu (oddziału) administracyjno-gospodarczego — planetarium i obserwatorium astronomicznego — pałacu młodzieży	III—I
Główny księgowy — planetarium i obserwatorium astronomicznego — pałacu młodzieży	IV—II
a. Dyrektor (kierownik) ośrodka szkolenia kursowego b. Zastępca dyrektora do spraw administracyjno-gospodarczych szkoły, zakładu lub innej placówki c. Główny księgowy ośrodka szkolenia kursowego	V—III
a. Kierownik do spraw administracyjno-gospodarczych ośrodka szkolenia kursowego albo szkoły, zakładu lub innej placówki b. Główny księgowy szkoły, zakładu lub innej placówki	VI—IV
a. Sekretarz ośrodka szkolenia kursowego, szkoły zakładu lub innej placówki b. Starszy księgowy, starszy referent ośrodka szkolenia kursowego, szkoły, zakładu lub innej placówki	VII—V

GRUPA I KATEGORIA NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW WZGLĘD STAJĄCY PRACY		MIESIĘCZNA STAWKA UPOSAŻENIA WEDŁUG STAJĄCY PRACY						
GRUPA	KATEGORIA	POZIOM WYKSZTAŁCENIA	DO 3 LAT	3-6 LAT	6-10 LAT	10-15 LAT	15-20 LAT	20-25 LAT
I	1	NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY POSIADAJĄCY: ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE PEDAGOGICZNE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNORZĘDNE	A 1050	1150	1450	1250	1350	1350
		B 1150	1250	1350	1450	1550	1650	1800
	2	STUDIUM NAUCZYCIELSKIE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNORZĘDNE	A 1200	1300	1300	1400	1500	1500
		B 1350	1450	1350	1650	1750	1850	2000
	3	STUDIA WYŻSZE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNORZĘDNE	A 1300	1400	1400	1550	1700	1700
		B 1450	1550	1650	1800	1950	2100	2300
II	1	WYCHOWAWCZYNI PRZEDSZKOLI POSIADAJĄCE: LICEUM PEDAGOGICZNE DLA WYCHOWU CZYLI PRZEDSZKOLI LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNORZĘDNE	A 950	1000	1000	1100	1200	1300
		B 1050	1150	1250	1350	1450	1550	1650
	2	STUDIUM NAUCZYCIELSKIE, WYŻSZY KURS METODYKI WYCHOW. PRZEDSZKOLNEGO LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNORZĘDNE	A 1050	1150	1150	1250	1350	1350
		B 1150	1250	1350	1450	1550	1650	1800
	3	STUDIA WYŻSZE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNORZ.	A 1150	1250	1250	1350	1500	1500
		B 1300	1400	1500	1600	1700	1800	2000
III	1	NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY NIE POSIADAJĄCY CO NAJMNIEJ ŚREDNIEGO WYKSZTAŁCENIA PEDAGOGICZNEGO	A	A		B		C
			DO 6 LAT	6-15 LAT		PONAD 15 LAT		
	2	NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY	A 920	1000		1050		
		B 1000	1100		1200			
	3	WYCHOWAWCZYNI PRZEDSZKOLI I INNYCH PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH	A 880	950		1000		
		B 950	1050		1150			

A — UPOSAŻENIE DOTYCHCZASOWE
B — UPOSAŻENIE OD 1.XI.1965 r.

EPOKA WIELKICH PRZEOBRAZEŃ

Książka, którą zamierzam dziś przedstawić czytelnikom, jest dobrym świadectwem ogromnych zmian kształtujących już od dwudziestu lat nowe oblicze naszego społeczeństwa. Publikacja*) ta ukazała się pod auspicjami Wydziału Nauk Społecznych PAN — jako kolejny tom „Studiów o Polsce współczesnej”. Trzynastu autorów zgromadziło tutaj swoje socjologiczne rozprawy i szkice. Opracowania te złożyły się na daleki od schematyzmu obraz polskiej rzeczywistości.

Duża dynamika opisywanych tu procesów, ich ciągłość, wszechstronność i zróżnicowanie — oto zasadnicze cechy, niejednokrotnie akcentowane przez zespół autorów. „PRZEMIANY SPOŁECZNE W POLSCE LUDOWEJ” mają niejako charakter rozległej panoramy, odzwierciedlającej te prawidłowości. Poszczególne studia ukazują wszelkie komplikacje i zawiłości, manifestujące się dobitnie w całokształcie tak przecież różnorodnych zjawisk.

Spośród licznych wątków tematycznych preferowałbym tutaj trzy motywy wiodące. Będą to: przeobrażenia społeczne w środowiskach miejskich; zmiany strukturalne społeczeństwa polskiego; urbanizacja i uprzemysłowienie kraju. Te główne nurty przemian koncentrują na sobie uwagę wielu ekip badawczych, podejmujących gruntowne studia nad układem społecznych stosunków, zależności i uwarunkowań.

Problematyką miejską zajęli się znani socjologowie: Bogusław Gałęski, Dyzma Gałaj i Kazimierz Dobrowolski. Przygotowane przez nich materiały trafnie charakteryzują podstawowe kierunki przemian, zachodzących na wsi. U źródeł tych wszystkich procesów odkrywamy czynnik zawsze najbardziej istotny: rewolucję agrarną. Ten moment zwrotny oznaczał bezapelacyjną likwidację obszarowego wyzysku; jednocześnie tworzone wówczas przesłanki późniejszego rozwoju rolnictwa. W ośrodkach przemysłowo-miejskich powstawało zapotrzebowanie na siłę roboczą. Krystalizowały się zatem pierwsze symptomy potężnej fali migracji.

Bogusław Gałęski rozważył tutaj obecną sytuację socjalną zbiorowości wiejskiej; porównał też kryzysowe tendencje okresu międzywojennego z aktualnymi zjawiskami wzrostu gospodarczego w rolnictwie. Społeczno-ekonomiczne osiągnięcia nie przesłaniają jednak autorowi objawów wciąż jeszcze widocznego niedorozwoju wsi. Cytując:

„(...)W Polsce Ludowej obalone zostały bariery między wsią a miastem, zaś ludność wiejska uzyskała dostęp do wartości ogólnie pożądaných. Mowa tu o możliwościach — możliwości te jednak w pełnym stopniu realizują tylko ci, którzy wyszli ze wsi, a także, choć nie w tym stopniu ci, którzy na wsi pozostali, lecz pracują poza rolnictwem. Natomiast ludność, która na wsi pozostała i pracuje w gospodarstwie rolnym, realizuje te możliwości, jak dotąd, w znacznie mniejszym zakresie. Wskazuje to, że postęp osiągnięty doprowadził do pewnego zbliżenia warunków startu, społeczne różnice, między wsią a miastem pozostały jednak, a sytuacja społeczna ludności pozostającej na wsi i zatrudnionej w gospodarstwach rolnych nie została jeszcze „zrównana” z sytuacją społeczną ludności miejskiej”.

Trend rozwojowy przebiega tu następująco: od klasy chłopskiej do grupy zawodowej rolników. Proces profesjonalizacji coraz wyraźniej dostrzegamy w środowisku wiejskim. Status zawodowy rolnika czeka wciąż jeszcze na poczynania normatywne — w aspekcie teoretycznym — oraz na aktywizację rozmaitych form pomocy mającej ułatwić przezwyciężenie swobodnego dyktantyzmu — w sensie praktycznym. Ten dyktantyzm jest naturalnym rezultatem niedostatecznie rozwiniętego podziału pracy. Właściciel gospodarstwa częstokroć musi zajmować się takimi czynnościami,

jakie łatwo mogłyby wykonać wyspecjalizowane agencje obsługi rolnictwa. Zagadnienia te obszernie naświetla również Dyzma Gałaj. Natomiast Kazimierz Dobrowolski interesujący raczej przeobrażenia świadomościowe, przejawiające się w wiejskich społecznościach lokalnych. Terenem autorskich prac badawczych była Małopolska południowa. Poglądy tamtejszych rolników ujawniły niegdyś niemalą dozę konserwatyzmu. Tym bardziej ważne są więc spostrzeżenia socjologa, świadczące o afirmowaniu teraz postępowych treści społecznych, kulturowych, cywilizacyjnych.

„(...)W niektórych wypowiedziach na czoło najdonioślejszych zmian, jakie zarysowują się w świadomości chłopów, wysuwa się dostęp do szkół i oświaty. W pamięci zwłaszcza starszych ludzi zmiany w tej dziedzinie stanowią prawdziwą rewolucję w sytuacji chłopów. W wielu wsiach, w których nie posyłano dzieci w ogóle do szkół (...) dziś każdy, jeżeli chce, ma możliwość kształcenia się”.

Publikowane w tym tonie rozprawy wykazują ścisłą korelację pomiędzy korzystnym położeniem wsi a ofensywą industrializacyjną i urbanizacyjną. O sprawach tych piszą obszernie tacy autorzy, jak Stefan Nowakowski, Antoni Rajkiewicz, Edward Strzelecki. Nie trzeba zapewne dowodzić znaczenia socjologicznej analizy przemian demograficznych i gospodarczych. Penetracja taka przyczynia się niewątpliwie do sprecyzowania optymalnych warunków rozwoju Polski Ludowej. Ważne jest tutaj zaprezentowanie społecznego podłoża omawianych procesów.

Autorom udało się rozwiązać multum fałszywych wyobrażeń, unicestwić wiele mitów, głoszących na przykład, iż zrobiliśmy już wszystko w zakresie rozbudowy szkolnictwa. Tymczasem okazuje się, że ogromna liczba robotników przemysłowych znajduje się jeszcze na niskim poziomie wykształcenia. Sondaże socjologiczne stwierdzają, że 21 proc. robotników i 25 proc. robotnic zatrudnionych w przemyśle nie ma nawet pełnego wykształcenia podstawowego. W budownictwie wskaźniki te są wyższe — 26 proc. ogółu robotników nie legitymuje się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

Nad klasowymi determinantami całego szeregu zjawisk społecznych zastanawia się prof. Jan Szczepański. Jego studium ustala przede wszystkim właściwą hierarchię problemów podziału klasowego i warstwowego. Procesom dynamicznego awansu środowisk proletariackich towarzyszą tu z reguły zjawiska deprecjacji autorytetu różnych grup drobno-mieszczaństwa. Jan Szczepański konfrontuje także strukturę warstwową Polski przedwrześniowej ze stratyfikacją społeczeństwa współczesnego. Zawarte w tym szkicu informacje potwierdzają tezę o wciąż wzrastających przejawach ruchliwości społecznej.

Zbliżone wnioski wysuwają w swoich rozprawach Adam Sarapata i Jerzy J. Wiątr. Jest to tym cenniejsze, iż każdy z autorów posługuje się odmiennymi instrumentami socjologicznego zwiadu. Obcyżajomo-społeczne tło polskich przemian subtelnie zarysowuje tu Antonina Kłoskowska w opracowaniu traktującym o życiu rodzinnym. Tom uzupełniają ponadto materiały o społecznościach ziem zachodnich (Kazimierz Zygułski), o polityce mieszkaniowej (Adam Andrzejewski) i gospodarce komunalnej (Adam Ginstert).

Bez żadnej przesady trzeba tę książkę nazwać mianem wydawniczego ewenementu. Jest to bowiem synteza wiedzy o społeczeństwie budującym socjalizm, o genezie teraźniejszych podstaw, o perspektywach dalszych, doniosłych przeobrażeń. Pragne jeszcze dodać, że „Przemiany społeczne w Polsce Ludowej” określić można jako typową lekturę dla nauczyciela. Nieodzowna to wprost pomoc dydaktyczna.

STANISŁAW LEWICKI

*) Przemiany społeczne w Polsce Ludowej. Redaktor: Adam Sarapata. PWN, Warszawa 1965; s. 450, cena 35 zł.

Zagadnieniu temu poświęcona była dwudniowa krajowa konferencja zorganizowana z inicjatywy Towarzystwa Szkoły Świeckiej w dniach 27—28 października br. w gmachu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Celem narady było uzyskanie, w wyniku wymiany poglądów, bardziej jasnego obrazu sytuacji współczesnej rodziny, ukazanie jej roli w procesie wychowawczym oraz opracowanie skuteczniejszych treści i metod współpracy z rodzicami. Od tego bowiem czy, i w jakim stopniu, dom rodzicielski przygotowany jest do pełnienia swoich funkcji wychowawczych w zgodności z kierunkami oddziaływania szkoły zależy proces kształtowania socjalistycznej świadomości i postawy młodego pokolenia.

O wadze diskutowanych zagadnień świadczy liczny udział w konferencji przedstawicieli nauki, wybitnych pedagogów, zarówno teoretyków jak i praktyków, działaczy politycznych i społecznych, nauczycieli, przedstawicieli

Niezbędne jest wzbogacenie metodyki pracy z rodzicami przez zastąpienie metod biernych (wykład, pogadanka) metodami czynnymi, jak dyskusje problemowe, wycieczki, omawianie kazuistyki wychowawczej, eksperymenty itd.

Następny postulat — to wciągnięcie do pracy z rodzicami wszystkich masowych organizacji społecznych i politycznych oraz wypracowanie właściwych dla nich metod i treści oddziaływania na wychowanie w rodzinie, a zwłaszcza na panujące w niej stosunki. Pręte należałoby rozpocząć nie tyle z rodzicami dorastających dzieci, co raczej z tymi, którzy się ich dopiero spodziewają, a nawet z młodzieżą stojącą przed decyzją zawarcia małżeństwa. Niezbędne jest zatem tworzenie w czynie społecznym dla młodzieży i rodziców, sieci poradni wychowawczych, mających charakter nie tyle placówek oświatowych, co poradni życiowych, umożliwiających interwencje w konkretne problemy rodzin.

rodzina

jako

środowisko

wychowawcze

cieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji młodzieżowych oraz działaczy Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Z ramienia KC PZPR w obradach uczestniczył kierownik Wydziału Nauki i Oświaty, tow. Henryk Garbowski, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego reprezentował prezes Marian Waleczak.

Podstawę do dyskusji stanowiły referaty: dra M. Kozakiewicza na temat perspektyw rozwojowych wychowawczych funkcji rodziny współczesnej oraz dra H. Muszyńskiego omawiający rozbieżności między domem i szkołą w zakresie hierarchii wartości kulturowych, zwłaszcza społeczno-moralnych.

Referaty wygłoszone w sekcjach dr. A. Olszewskiej-Kruk i red. K. Wrochno rozpatrywały problemy i konflikty życia rodzinnego oraz sytuację kobiet w podwójnej roli społecznej — matki i osoby pracującej zawodowo poza domem.

Dr M. Kozakiewicz w swoim wystąpieniu przeprowadził analizę przeobrażeń zachodzących w rodzinie XX wieku oraz jej funkcji wychowawczych. Stwierdził, że wychowanie naszych dzieci i jest, niestety, bezkonfliktowe i takowym być nie może z uwagi na brak pełnej harmonii w światopoglądowej bazie wychowania szkolnego i rodzinnego, jak również w wymowie wszystkich treści ideologicznych, kolportowanych przez film, telewizję, radio i literaturę. Wiadomo też, że nie możemy usunąć rodzicom od razu wszystkich przeszkód materialnych, kulturalnych i organizacyjnych, dlatego też zastanowić się trzeba nie nad tym, jak wychowywać bez trudności, lecz jak wychowywać przy istniejących trudnościach jednocześnie stając się stopniowo likwidować i usuwać. Mówiąc o wychowawczej roli rodziny współczesnej referent stwierdził, iż polega ona przede wszystkim na tworzeniu właściwego klimatu kulturalnego i ideowego, w którym dziecko wzrasta, na stwarzaniu pierwszego modelu bliskich międzyludzkich więzi i stosunków osobistych.

W związku z tym zachodzi konieczność zrehabilitowania tradycyjnie pojętej koncepcji pedagogizacji rodziców, sprowadzającej się do podawania jedynie wiedzy z dziedziny psychologii i pedagogiki bez jednocześnie oddziaływania na ich własną osobowość, zwłaszcza w zakresie światopoglądu i ideologii wartości moralnych i estetycznych.

Dr H. Muszyński zanalizował społeczne tło rozbieżności między domem i szkołą. Fakt, że rodzina współczesna nie nadąża w wychowaniu młodego pokolenia za przemianami, jakie przechodzi nasze społeczeństwo, ma ujemne znaczenie z punktu widzenia interesów społecznych, a zwłaszcza rozwoju socjalistycznych stosunków współzycia. Rozbieżności między domem i szkołą obniżają skuteczność oddziaływania wychowawczego szkoły. Dotyczą one często naczelnych wartości w życiu człowieka, przynoszą apologię indywidualnej kariery zamiast integracji dążeń osobistych z celami społecznymi. Niezgodność wpływów wychowawczych domu i szkoły dotyczy także zasad moralnych. Występują tutaj różnice w kwestii zależności moralności od religii, społeczno-politycznych aspektów moralności oraz podstawowych kryteriów oceny moralnej człowieka.

Następnie referent sformułował drogi i możliwości usuwania rozbieżności w treściach i metodach wychowania, wysuwając postulaty pod adresem szkoły. Podstawowy wysiłek pracy nauczycieli powinien być skierowany na pozyskanie rodziców dla nowych idei wychowawczych przez włączenie ich do współdziałania w procesie kształtowania młodego pokolenia. W pracy z uczniami szkoła współczesna nie powinna przemilczać istniejących rozbieżności ideologicznych, lecz sprowadzać je na płaszczyznę swobodnych dyskusji w atmosferze dalekiej od fanatyzmu.

Dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele nauki, pedagodzy i działacze TSS skupiała się na poszukiwaniu środków i metod skuteczniejszego niż dotychczas dotarcia do rodzin nie tylko tych, które zdają sobie sprawę ze swoich rodzicielskich obowiązków i trudności oraz stosunkowo łatwo poddają się procesowi tzw. pedagogizacji, lecz także rodzin rozbitych, zdemoralizowanych, w których brak właściwego klimatu wychowawczego. Dyrektor Instytutu Pedagogiki, prof. Wincenty Okoń stwierdził, że brak jest przystępnej fachowej literatury pedagogicznej przeznaczonej dla rodziców. Za słabe mamy naukowe rozeznanie problemów wychowawczych, kulturalnych i społecznych występujących w rodzinie. W związku z tym prof. Okoń postulował utworzenie placówek naukowych, zajmujących się wychowaniem w rodzinie. Prof. Tadeusz Katarbiński wskazywał na pilną potrzebę rozwijania poradnictwa rodzinnego.

D. B.

ROK szkolny 1965/66, jak wynika ze stanu jego organizacji, stanowi dalszy postęp w rozwoju szkolnictwa, oświaty i wychowania. Rok ten rozpoczęliśmy bowiem w liczniejszym zespole uczniów, w korzystniejszych warunkach materialnych i kadrowych.

W przedszkolach, w szkołach ogólnokształcących i zawodowych uczy się i wychowuje w br. szk. ogółem 8356,3 tys. dzieci, młodzieży i dorosłych, to jest o 268,6 tys. więcej niż w ub. szk.

Wychowaniem i nauką objęto:

o w przedszkolach (i innych placówkach dla dzieci w wieku przedszkolnym) — 577,2 tys. dzieci, to jest o 38,1 tys. więcej niż w ub. r. szk.;
o w szkołach podstawowych — 5248,8 tys. dzieci, to jest o 10,9 tys. więcej niż w ub. r. szk.;
o w szkołach (klasach) specjalnych — 74,6 tys. dzieci*, to jest o 900 dzieci więcej niż w ub. r. szk.;
o w szkołach zawodowych — 1689,6 tys. młodzieży**, to jest o 158,4 tys. więcej niż w ub. r. szk.; (w technikum***) 700,6 tys. w ZSZ***) — 709,9 tys., w SPR 135,1 tys., w innych rodzajach szkół zawodowych 144,0 tys.);
o w liceach ogólnokształcących 426,0 tys. młodzieży, to jest o 20,8 tys. więcej niż w ub. r. szk.

Z danych tych wynika, że po pierwsze: nastąpił spadek tempa wzrostu liczby uczniów w szkole podstawowej (wchodzi do szkoły mniej liczne roczniki 7-letni); po drugie: utrzymuje się nadal wysokie tempo wzrostu liczby uczniów w szkołach zawodowych (rośnie liczba absolwentów szkoły podstawowej; rosną potrzeby kadrowe naszej gospodarki).

W domach dziecka, w zakładach wychowawczych, w internatach przebywa 328,3 tys. dzieci i młodzieży, to jest o 20,1 tys. więcej niż w ub. r. szk.; ze stypendiów korzysta 235,7 tys.***) dzieci i młodzieży, to jest o 20 tys. więcej niż w ub. r. szk.

Uczniowie i wychowankowie rozmieszczeni są w 48,1 tys. szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych (w tym: w ok. 8,0 tys. przedszkoli, w 28,9 tys. szkół ogólnokształcących, w 9,0 tys. szkół zawodowych, w 2,2 tys. domów dziecka, zakładów wychowawczych, internatów).

WARUNKI I WYNIKI PRACY SZKÓŁ

Zapewnienie takiej liczby placówek jak najlepszych warunków pracy wychowawczej i dydaktycznej, takiej liczbie uczniów jak najkorzystniejszych warunków nauki — to podstawowe zadanie rad narodowych, administracji szkolnej, kierownictwa i dyrekcji szkół oraz całego nauczycielstwa; zadanie niełatwe do wykonania ze względu na duże rozproszenie szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych, ich różnorodność organizacyjno-programową, zróżnicowane warunki pracy i różnicowanie potrzeb. Zadanie to wykonywane jest jednak z każdym rokiem coraz lepiej; ulegają stałej poprawie warunki pracy szkół i nauczycieli, i efekty ich działalności dydaktyczno-wychowawczej. O tym świadczy między innymi:

● polepszenie warunków lokalowych szkolnictwa; w roku bieżącym szkolnictwo otrzymało (otrzyma) m. in. ok. 6,3 tys. nowych izb lekcyjnych, ok. 7,4 tys. stanowisk w warsztatach szkolnych, 8,2 tys. miejsc w internatach, 8,3 tys. miejsc w przedszkolach itd.;

● wzrost liczby pracowni i klasopracowni przedmiotowych w szkołach podstawowych oraz poprawa w zakresie ich wyposażenia w urządzenia i pomoce naukowe; liczba pracowni i klasopracowni w szkołach podstawowych wzrosła do ok. 21,4 tys., na ich wyposażenie przeznaczono w budżecie br. (niezależnie od środków społecznych) 287,6 mln zł;

● wzrost poziomu kwalifikacji nauczycieli szkół podstawowych; w br. szk. już 43,7 proc. nauczycieli szkół podstawowych posiada wykształcenie wyższe od średniego;

● poprawa w zakresie realizacji obowiązku szkolnego, poziomu nauczania i sprawności kształcenia; liczba dzieci nie wypełniających obowiązku szkolnego bez uzasadnionej przyczyny spadła do ok. 4,9 tys., to jest do 0,1 proc.; zmniejszył się odsetek drugorocznych w szkołach podstawowych do 5,8; w liceach ogólnokształcących do 9,0; w zasadniczych szkołach zawodowych (młodzieżowych) do 5,3; w technikum (młodzieżowych) do 7,1 (dane za rok szk. 1964/65).

Sprawność kształcenia wzrosła: w szkołach podstawowych do ponad 90 proc. (dane w odniesieniu do rocznika 1948), w liceach ogólnokształcących do 69,3 proc. (w cyklu 4-letnim), w zasadniczych szkołach zawodowych do 70,1 proc. (w cyklu 3-letnim), w technikum do 59,3 proc. (w cyklu 5-letnim). Sprawność kształcenia w liceach i szkołach zawodowych jest w rzeczywistości wyższa, bowiem ok. 15 proc. młodzieży tych szkół kończy naukę z opóźnieniem.

WYNIKI DOBORU UCZNIÓW NA PIERWSZY ROK NAUKI W LICEACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I SZKOŁACH ZAWODOWYCH

Ustawa z 15. VII. 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania ustala cztery drogi dalszego kształcenia młodzieży po szkole podstawowej: licea ogólnokształcące, technika, zasadnicze szkoły zawodowe i szkoły przysposobienia rolniczego, zaś roczne i 5-letnie plany usług określają, uwzględniając potrzeby gospodarki narodowej, rozmiary kształcenia w poszczególnych typach i rodzajach szkół w przekroju terytorialnym i zawodowym.

Jak w świetle powyższego ukształtowała się sytuacja w bieżącym roku szkolnym?

W br. szkolnym uczy się w klasach VIII liceów ogólnokształcących 123,6 tys. młodzieży; w klasach I: technikum (liczba) — 105,5 tys., zasadniczych szkół zawodowych — 278,0 tys., szkół przysposobienia rolniczego — 80,6 tys. młodzieży; ogółem w br. szkolnym uczy się w klasach VII i liceów ogólnokształcących i w klasach I szkół zawodowych 867,7 tys. młodzieży. Z tej liczby przypada: na pełne szkoły średnie: licea ogólnokształcące i technika (licea) zawodowe 239,1 tys. młodzieży, tj. 27,3 proc. ogółu uczniów, a na ZSZ i SPR 358,6 tys. młodzieży, tj. 41,3 proc. uczniów. Proporcje między liczbą uczniów klas VIII liceów ogólnokształcących a liczbą uczniów klas I szkół zawodowych kształtują się jak 24:75.

Wśród 587,7 tys. uczniów klas VIII i klas I szkół zawodowych jest ok. 485,1 tys. absolwentów szkół podstawowych z ubiegłego roku szkolnego, ok. 82,6 tys. absolwentów szkoły podstawowej z lat dawniejszych i ok. 20,0 tys. uczniów drugorocznych.

Z danych tych wynika, że bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej uczy się dalej ok. 74 proc. młodzieży; nastąpiło więc dość znaczne upowszechnienie kształcenia młodzieży po szkole podstawowej.

aktualne problemy szkolnictwa i reformy szkolnej

MINISTER OŚWIATY — WACŁAW TUŁODZIECKI

Wobec dużego naporu młodzieży w bieżącym roku na szkoły (w liceach ogólnokształcących, przy średniej krajowej 155 kandydatów na 100 miejsc, w niektórych województwach liczba kandydatów dochodziła do ok. 180 na 100 miejsc; w technikum, przy średniej krajowej 201 kandydatów na 100 miejsc, w niektórych województwach liczba kandydatów dochodziła do ok. 300 na 100 miejsc; w ZSZ, przy średniej krajowej 152 kandydatów na 100 miejsc, w niektórych województwach liczba kandydatów przekraczała 200 na 100 miejsc), plan przyjęty — jak wynika ze sprawozdań szkół — do liceów ogólnokształcących, technikum i ZSZ po VII kl. został przekroczony; w liceach ogólnokształcących o 6,9 tys. (o 5,9 proc.), w technikum o 4,9 tys. (o 7,3 proc.), w ZSZ dla niepracujących o 3,9 tys. (o 3,2 proc.), głównie z powodu przyjmowania do klas VIII liceów i klas I szkół zawodowych więcej niż 40 uczniów na oddział. W związku z tym przeciętna liczba uczniów na 1 oddział klasy VIII wynosi 41,8 ucznia, w niektórych jednak województwach 43,8, klasy I w technikum — 42,3 ucznia, w niektórych jednak województwach — 44,2 ucznia, w ZSZ — 41,2, w niektórych jednak województwach 42,8. Jeszcze większe zróżnicowanie, tak co do wykonania ogólnego planu przyjętego, jak i co do liczby uczniów na oddział, wystąpiło w poszczególnych grupach szkół zawodowych. W szkołach tych, mimo przekroczenia globalnego limitu przyjętego, ujawniły się nieprawidłowości w zakresie wykonania planu przyjętego uczniów do klas I na poszczególne kierunki kształcenia, specjalności i zawody.

W technikum dla niepracujących nie wykonano zadań planowych na kierunkach: metalurgicznym (92,4 proc.) i elektrycznym (91,8 proc.), natomiast w pozostałych kierunkach zadania planowe zostały przekroczone. Najwyższe przekroczenia wystąpiły na kierunkach: ogrodniczym (121,8 proc.), hydrologicznym (117,5 proc.), odlewniczym (112,5 proc.), włókienniczym (112,5 proc.).

Znaczenie gorzej zarysowała się sytuacja pod tym względem w zasadniczych szkołach zawodowych. Najniższy odsetek wykonania planu przyjętego występuje na kierunkach: hutniczym (80 proc.), mineralnym (85,7 proc.), budowlanym (95,6 proc.), górniczym (97,7 proc.), a więc na kierunkach kształcenia mających ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej. Najwyższe natomiast przekroczenia mają miejsce w mechanice precyzyjnej (127,4 proc.), poligrafii (119,6 proc.), skórnictwie (112,5 proc.), włókiennictwie (109,2 proc.), handlu (108,1 proc.).

Tego rodzaju praktyka nie może być stosowana. Nie chodzi przecież o to, aby kształcić zawodowo młodzież w ogóle, ale o to, by kształcić ją dla określonych potrzeb gospodarki narodowej. Absolwentom tych szkół trzeba bowiem zapewnić pracę w tej specjalności, którą zdobyli w szkołach. Dlatego też są niedopuszczalne bez zgody Komisji Planowania i Min. Oświaty odchYLENIA od ustalonych globalnych limitów przyjętych tak do poszczególnych typów i stopni szkół zawodowych, jak i od limitów ustalonych dla poszczególnych kierunków kształcenia, specjalności i zawodów. Specjalna komisja bada zaistniałe w tym zakresie nieprawidłowości i ich przyczyny.

Podkreślić jednak należy, że przekraczanie planów przyjętych do szkół w przyszłym roku może mieć miejsce wyłącznie za zgodą Komisji Planowania i Min. Oświaty.

Czy kierunki kształcenia po szkole podstawowej, zasięg i zakres tego kształcenia są zgodne z potrzebami naszej gospodarki narodowej?

W zasadzie, według oceny Ministerstwa Oświaty, sieć szkolnictwa zawodowego dostosowana jest do potrzeb kadrowych naszej gospodarki, a przejawiające się w tym zakresie niedociągnięcia, również i te, o których była mowa, są i będą nadal likwidowane. Jednak wyczerpująco i miarodajnie na to pytanie można będzie odpowiadać dopiero po ustaleniu przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów długofalowego planu potrzeb kadrowych, a na tej podstawie planu kształcenia kadr w przekroju zawodowym i terytorialnym. Prace w tym zakresie trwają od wielu miesięcy. Obecnie można stwierdzić, że nie było w zasadzie trudności z zatrudnieniem ubiegłorocznych absolwentów szkół zawodowych; pewne trudności wystąpiły jedynie w zatrudnieniu absolwentów szkół odzieżowych, skórzanych i handlowych, głównie dlatego, że baza rekrutacyjna do niektórych szkół zawodowych jest ograniczona wskutek małej liczby miejsc w internatach lub w ogóle braku internatów przy niektórych szkołach. Dla prawidłowego więc rozwoju szkolnictwa zawodowego niezbędna jest dalsza rozbudowa internatów.

*

Szczególnej wagi zadaniem kierownictw (dyrekcji) szkół i wszystkich ogniw administracji szkolnej jest dostosowanie nauczania i wychowania w szkołach ogólnokształcących i zawodowych do zmian wynikających z ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Art. 40 tej ustawy stanowi, że „Minister oświaty określi sposoby i terminy: 1) reorganizacji istniejących obecnie szkół podstawowych w myśl przepisów ustawy, 2) dostosowania nauczania i wychowania we wszystkich szkołach i placówkach do zmian wynikających z ustawy”.

W związku z tym Ministerstwo Oświaty metodyczne założeń organizacyjnych i programowo-metodyczne 8-klasowej szkoły podstawowej, liceum ogólnokształcącego (szkoły zawodowej), opartych na 8-klasowej szkole podstawowej oraz nomenklaturę zawodów i specjalności.

Założenia powyższe były przedmiotem dyskusji w prasie, w środowiskach nauczycielskich i naukowych oraz w instytucjach i organizacjach społecznych, zawodowych i gospodarczych. W wyniku tej dyskusji zostały one uzupełnione i poprawione.

W oparciu o te założenia Ministerstwo Oświaty:

● opracowało program nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej i dostosowane do tego programu podręczniki; program ten w bieżącym roku szkolnym jest już realizowany w klasach I — VII, a w przyszłym roku szkolnym będzie realizowany w klasach I — VIII;

● opracowało program nauczania dla liceum ogólnokształcącego, opartego na 8-klasowej szkole podstawowej oraz prowadzi prace nad nowymi podręcznikami; nowy program i nowe podręczniki będą wprowadzane do liceum stopniowo od września 1967 r.;

● prowadzi prace nad przygotowaniem programów dla 210 zawodów — specjalności robotniczych i równorzędnych, nauczanych w zasadniczych szkołach zawodowych oraz 243 zawodów — specjalności technicznych i równorzędnych, nauczanych w technikum i liceach zawodowych; programy te oraz dostosowane do nich podręczniki będą również wprowadzane do szkół zawodowych stopniowo, począwszy od 1 września 1967 r.

Przeprowadzenie reorganizacji szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego w latach 1966—1970 wymaga rozwiązania w br. szkolnym trzech grup zadań, a mianowicie:

● zakończenie przeprowadzania od 4 lat procesu przystosowywania istniejącej sieci szkolnej i organizacji szkół 7-klasowych do ustalonej sieci i organizacji szkół 8-klasowych oraz organizacji klasy VIII w szkołach podstawowych;

● przygotowanie i przeprowadzenie doboru uczniów do klasy I szkół zawodowych;

● opracowanie wstępnego projektu organizacji szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych na rok szkolny 1966/67.

Obecnie nie możemy już stanu realizacji reformy mierzyć skalą przeciętnych wskaźników krajowych bądź wojewódzkich, bowiem zacierają one ostrość obrazu sytuacji w poszczególnych powiatach, a zwłaszcza w poszczególnych szkołach. Wszliśmy już w okres, kiedy o stanie przygotowania do przekształcenia szkoły 7-klasowej na 8-klasową i o obciążeniu przedłużonym o jeden rok obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci, które temu obowiązкови podlegają oraz o sprawnym dostosowaniu organizacyjnemu liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych do zmian, jakie zajądą w szkole podstawowej, zdecydowały poszczególne szkoły, kierownicy i dyrektorzy szkół, rady pedagogiczne. Dlatego też główny wysiłek działalności administracji szkolnej w br. szkolnym powinien być przesunięty na szkoły, a w szczególności na kierowników i dyrektorów szkół.

Od stopnia zrozumienia przez nich zadań związanych z realizacją reformy szkolnej w ostatniej jej fazie i osobistego ich zaangażowania w wykonaniu tych zadań, zależeć będzie w decydującej mierze przebieg organizacji przyszłego roku szkolnego.

W związku z tym należy jeszcze raz powrócić do spraw sieci szkolnej i organizacji szkół podstawowych, warunków lokalowych i kadrowych tych szkół.

SIEĆ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Prace nad ustaleniem planu sieci i organizacji 8-klasowych szkół podstawowych zostały zakończone w 1962 r. Plan ten jednak był dostosowany przede wszystkim do istniejących w tym okresie warunków demograficznych i rozmieszczenia osiedli ludzkich, do istniejących warunków komunikacyjnych oraz do założeń inwestycyjnych, zawartych w uchwale VII Plenum KC PZPR. Jest rzeczą zrozumiałą, że od tego czasu nastąpiły w niektórych regionach kraju mniejsze lub większe zmiany w układzie stosunków demograficznych, a także w warunkach komunikacyjnych, które wyrażają się zarówno w zwiększonej długości dróg o nawierzchni utwardzonej, jak i w rozwoju sieci komunikacyjnej. Wiadomo jest również, że warunki lokalowe szkół podstawowych kształtują się poniżej założeń przyjętych w uchwale VII Plenum z 1961 r. i że dotyczy to zarówno obecnej, jak i przyszłej 5-latki.

Stworzone zostały zatem nowe warunki, do których trzeba dostosować organizację szkół. W br. nie mamy już w zasadzie wątpliwości co do liczby pomieszczeń szkolnych, które uzyskamy z nowego budownictwa do 1 września 1966 r., a przynajmniej nie powinni mieć tych wątpliwości inspektorzy szkolni.

Dlatego też w dalszym ciągu należy korygować sieć szkolną, dostosowując ją zarówno do zmienionych stosunków demograficznych i nowych warunków komunikacyjnych, a organizację nauczania do zaistniałej sytuacji lokalowej szkół, mając przy tym na uwadze główne założenia organizacyjne szkoły 8-klasowej. Chodzi tu bowiem zarówno o to, ażeby z jednej strony doprowadzić do dwupoziomowej organizacji szkół, a więc do utworzenia szkół pełnych, realizujących program klas I — VIII i szkół niepełnych, realizujących program klas I — IV (wyjątkowo klas I — VI), z drugiej zaś strony — do tworzenia szkół pełnych o najwyższym poziomie organizacyjnym, tzn. szkół o 5, 6 i większej liczbie nauczycieli, prowadzących naukę według zasadniczego planu nauczania.

Droga wiodąca do rozwiązywania tego może i powinno być śmielejsze inicjowanie zorganizowanego dojeżdżania uczniów klas V — VIII do pełnych szkół zbiorczych, organizowanie dowożenia dzieci do szkół środkami komunikacji mechanicznej oraz w szczególności uzasadnionych przypadkach organizowanie przy szkołach zbiorczych internatów dla uczniów klas V — VIII.

Przy organizacji br. szkolnego nie wszędzie zdolano doprowadzić do zakończenia procesu przystosowania istniejącej sieci i organizacji 7-klasowych szkół do zaplanowanej sieci i organizacji szkół 8-klasowych, w szczególności w zakresie struktury organizacyjnej szkół, mianowicie dwupoziomowej ich organizacji. Złożyło się na to — według wyjaśnień inspektorów szkolnych — wiele przyczyn, spośród których najczęściej wymieniano brak izb lekcyjnych lub mieszkań dla nauczycieli bądź razem jedno i drugie, albo brak nauczycieli specjalistów i wreszcie opory ludności, gdy dotyczyło obniżenia poziomu organizacyjnego szkoły. Są to oczywiście przyczyny natury obiektywnej i w wielu przypadkach trudne do pokonania w tak krótkim okresie czasu. Konieczne jest rozpatrzenie tych trudności przez kuratoria wspólnie z poszczególnymi inspektorami szkolnymi oraz z gromadzkimi i powiatowymi radami narodowymi i poszukanie najlepszej drogi ich rozwiązania.

ORGANIZACJA KLASY VIII W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH

Z dniem 1 września 1966 r. powinny być utworzone klasy VIII w zasadzie w tych wszystkich punktach

*) Specjalne ogóln. i zawodowe.

**) Razem z pracującymi i uczniami specjalnych szkół zawodowych.

***) Liczba pełnych stypendiów.

aktualne problemy szkolnictwa i reformy szkolnej

stanowiących nadbudowę 8-klasowej szkoły podstawowej.

Ministerstwo Oświaty, podejmując pracę nad programami dla szkół zreformowanych, ustaliło programy i podręczniki wszystkich typów szkół na cały okres przejściowy i nie zamierza w tym zakresie wprowadzać dalszych zmian.

Szkoła podstawowa

● 1 września 1966 r. klasa VIII realizować będzie nowy program nauczania. Nowe podręczniki dla tej klasy są już w końcowej fazie przygotowania. Dla nauczyciela wychowania obywatelskiego przygotowany jest specjalny przewodnik i materiały wydawane jako Biblioteka Wychowania Obywatelskiego.

● 8-klasowe szkoły podstawowe z niepełnym językiem nauczania oraz szkoły z dodatkową nauką języka ojczystego realizują od 1 września br. nowe plany i programy nauczania języka białoruskiego, litewskiego, słowackiego i ukraińskiego. Nowy plan i program nauczania języka żydowskiego zostanie wydany jeszcze w bieżącym roku i wejdzie w życie z dniem 1 września 1966 roku.

Szkoły te otrzymają do języka ojczystego nowe podręczniki.

● Szkoły podstawowe dla pracujących nadal realizować będą program nauczania 7-klasowej szkoły podstawowej, wydany drukiem w 1964 r.

Dla tych szkół opracowuje się brakujące podręczniki historii (kl. VI i VII), geografii (kl. V—VIII), biologii (kl. VI).

W przygotowaniu jest program 8-klasowej szkoły podstawowej dla pracujących.

● W związku z przechodzeniem na 8-klasowe nauczanie szkoły podstawowe specjalne dla dzieci niewidomych, niedowidzących, przewlekłe chorych, kalekich i moralnie zaniedbanych otrzymały instrukcje w sprawie realizacji w tych szkołach programu nauczania 8-klasowej szkoły podstawowej.

W opracowaniu są programy 8-klasowej szkoły podstawowej dla dzieci głuchych i umysłowo upośledzonych. Programy te zostaną wprowadzone w tych szkołach od r. szkol. 1966/67.

Liceum ogólnokształcące

● Podstawą pracy liceum ogólnokształcącego w okresie przejściowym są poprawione i uzupełnione programy nauczania, wydane w broszurach (w r. 1964) i w tomie (w r. 1965).

Do programu przejściowego w liceum ogólnokształcącym dostosowuje się na ten okres podręczniki języka polskiego (dla kl. X—XI), języka rosyjskiego (dla kl. X i XI), geografii (dla kl. X) oraz historii (dla kl. X i XI).

● W liceum ogólnokształcącym dla pracujących nadal obowiązywać będą programy liceum młodzieżowego. Instrukcja w tej sprawie została wydana i obowiązuje od 1 września br.

● Prace programowe dla 4-letniego liceum oparte na 8-klasowej szkole zostaną zakończone jeszcze w bieżącym roku. Programy te zostaną wydane w przyszłym roku w 2 wersjach: broszury oraz cały tom.

W toku są prace nad nowymi podręcznikami dla kl. I liceum ogólnokształcącego. Podręczniki są przygotowywane systemem konkursów.

Szkolnictwo zawodowe

W ZSZ i technikach będą nadal obowiązywały plany nauczania wydane drukiem w r. 1964, oddzielnie dla ZSZ i techników. Ministerstwo wprowadziło dodatkowo nowe plany nauczania dla technikum w specjalnościach: dietetyka żywienia zbiorowego, budowa silników samochodowych, elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa, towaroznawstwo surowców rolnych, programowanie elektronicznych maszyn cyfrowych, elektronika maszyn cyfrowych.

W r. szk. 1966/67 obowiązywać będą dotychczasowe programy dostosowane do wydanych planów nauczania z 15. II. 1964 r. zgodnie ze „Wskazówkami programowymi z 1964 r.”.

Ponadto na rok szk. 1966/67 szkoły otrzymają brakujące programy z nowo wprowadzonymi planami nauczania.

W roku szk. 1966/67 w szkolnictwie zawodowym stosowane będą dotychczasowe podręczniki.

Prace nad reformą szkół zawodowych są w pełnym toku. Opracowano już programy przedmiotów ogólnokształcących dla ZSZ i technikum, stanowiące podstawę do przygotowania przez PZWS podręczników. Jeszcze w r. 1965 zakończone zostaną prace nad programami przedmiotów ogólnozawodowych i znacznie zaawansowane prace nad programami przedmiotów specjalistycznych.

Zakłady kształcenia nauczycieli

Liceum pedagogiczne

Pracę dydaktyczną w liceum pedagogicznym i w liceum pedagogicznym dla wychowawczyń przedszkoli na cały okres przejściowy regulują wydane w r. 1964 wytyczne w sprawie realizacji programów przedmiotów ogólnokształcących.

Do końca 1965 r. zostaną zaktualizowane nowe wersje czterech programów nauczania w liceum pedagogicznym i w liceum pedagogicznym dla wychowawczyń przedszkoli: wychowanie plastyczne, wychowanie muzyczne, wychowanie fizyczne i zajęcia praktyczno-techniczne. W ten sposób licea pedagogiczne i licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli na 1. IX. 1966 r. dysponować będą pełną dokumentacją programową na okres przejściowy.

Studia nauczycielskie

Podstawę pracy dydaktycznej w SN stanowią plany studiów wydane drukiem w 1963 r. oraz plany

nowych kierunków wprowadzone w 1964 r. i 1965 r. (historia z wychowaniem obywatelskim, biologia z wychowaniem fizycznym, chemia z biologią i z fizyką, telekomunikacja).

Do dnia 1. IX. 1966 r. studia nauczycielskie otrzymają zaktualizowane wersje wszystkich pozostałych programów nauczania (wprowadzono dotychczas 26 nowych programów, a w przygotowaniu są 34 programy). W tej sytuacji studia nauczycielskie w dniu 1. IX. 1966 r. będą również dysponowały pełną zaktualizowaną dokumentacją programową.

Do dnia 1. IX. 1966 r. przewiduje się także wydanie 6 nowych podręczników dla SN.

ORGANIZACJA I METODY PRACY DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ

Program nauczania określa kierunek, zakres i treść pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole, pozostawia jednak szerokie pole dla twórczej inicjatywy nauczyciela w zakresie rozwijania, uzupełniania i aktualizowania treści programowych, dla jego własnych rozwiązań metodycznych i wykorzystywania w procesie nauczania zdobytych doświadczeń.

Nie ulega wątpliwości, że pomyślne wyniki realizacji programu nauczania, poziom i sprawność kształcenia w szkole, zależne są od nauczyciela, od jego twórczej pracy i postawy ideowo-wychowawczej. Uświadomienie sobie tego stanu przez każdego nauczyciela, przy równoczesnej dobrej znajomości celów i zadań szkoły, programu nauczania i ideowo-wychowawczych założeń szkoły, stanowi podstawowy warunek podniesienia poziomu i wyników nauczania w szkole, prawidłowego wykorzystania treści programowych dla kształtowania postawy ideowej uczniów i przygotowania ich do aktywnego życia i pracy w społeczeństwie socjalistycznym.

Dotychczasowy wysiłek kierowników szkół, nauczycieli i pracowników administracji szkolnej skierowany był przede wszystkim:

- na przygotowanie dla szkoły odpowiedniej bazy lokalowej, uzupełnienie i unowocześnienie pomocy naukowych, wprowadzenie do codziennych zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych takich pomocy, jak film, telewizja, radio, magnetofon; rozbudowę pracowni przedmiotowych, bibliotek, świetlic, sal i boisk gimnastycznych;
- na zapewnienie szkole odpowiedniej liczby nauczycieli i podniesienie poziomu ich kwalifikacji;
- na zapoznanie wszystkich nauczycieli z nowym programem i podręcznikami szkoły.

Obecnie, dla podniesienia poziomu i wyników pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole, niezbędny jest zwiększony wysiłek szkoły i nauczycieli w zakresie:

- stosowania lepszych i bardziej efektywnych metod nauczania i wychowania, przede wszystkim metod, które sprzyjają rozwijaniu samodzielności myślenia uczniów i wyzwalają ich aktywność w zdobywaniu wiedzy;
- rozwoju wśród nauczycielstwa ruchu nowatorstwa pedagogicznego; upowszechnienia w praktyce szkolnej twórczych doświadczeń, przyczyniających się do pełnej i prawidłowej realizacji nowych programów nauczania, do ulepszania metod pracy dydaktycznej i wychowawczej we wszystkich szkołach;
- upowszechniania dorobku teorii i praktyki pedagogicznej, w szczególności wprowadzania i upowszechniania nowych treści, metod i środków oraz form organizacyjnych nauczania i wychowania, wypróbowanych doświadczalnie i opracowanych naukowo.

Z inicjatywy nauczycieli, rad pedagogicznych szkół, Instytutu Pedagogiki, ośrodków metodycznych, placówek naukowo-badawczych i poszczególnych ogniw administracji szkolnej, są podejmowane i prowadzone w niektórych szkołach eksperymenty pedagogiczne, których przedmiotem jest wypróbowanie nowych metod, form i środków pracy dydaktycznej i wychowawczej; są organizowane i prowadzone szkoły wiodące, których zadaniem jest wprowadzenie i upowszechnianie nowych, lepszych metod i środków oraz form organizacyjnych nauczania i wychowania.

Szkoły eksperymentujące, podejmujące i prowadzące badania i doświadczenia w zakresie organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej i metod nauczania w szkole, z zasady w ramach obowiązującego planu i programu nauczania, najczęściej z inicjatywy samej szkoły, wniosły wiele cennych doświadczeń do organizacji i pracy danej szkoły oraz innych szkół w okręgu, wpłynęły pobudzająco na rozwój w szkołach ruchu nowatorstwa metodycznego. Wiele z tych doświadczeń nadaje się, po ich opracowaniu naukowym, do upowszechnienia. Dokonać tego mogą, jak wykazało doświadczenie, ośrodki metodyczne poprzez szkoły wiodące.

Za wcześniej jeszcze, po roku doświadczeń, by stwierdzić, co wniosły szkoły wiodące do praktyki szkolnej. Jedno niewątpliwie można podkreślić, że szkoły wiodące są już dziś ośrodkami postępu pedagogicznego w szkolnictwie, że z tego względu powinny być otoczone szczególną opieką władz szkolnych i ośrodków metodycznych.

Dla podniesienia poziomu i wyników pracy dydaktycznej i wychowawczej, lepszego przygotowania uczniów do dalszego kształcenia lub dokształcania się w toku pracy zawodowej oraz świadomego i aktywnego życia w społeczeństwie socjalistycznym, niezbędne jest dalsze unowocześnianie obecnej organizacji i obecnych metod pracy szkoły. Nie da się tego osiągnąć bez dalszego rozwoju w szkołach ruchu nowatorstwa pedagogicznego, bez upowszechnienia w szkołach nowych metod i środków nauczania i wychowania.

Dla stworzenia warunków sprzyjających realizacji tego zadania Ministerstwo Oświaty podejmuje dalsze, zwiększone wysiłki, uruchomi środki pedagogiczne, organizacyjne i materialne, podtrzyma każdą inicjatywę, poprze każdy wysiłek szkół i nauczycieli w tym zakresie. Jednak najważniejsze jest to, by inicjowane i prowadzone badania i doświadczenia służyły w jak najszerszym zakresie

praktyce szkolnej bieżącego okresu, by przyczyniały się do ulepszania metod pracy w szkole obecnej, do upowszechnienia nowych metod i środków nauczania i wychowania, wypróbowanych doświadczalnie i uzasadnionych naukowo. Realizacja tych zadań jest ważnym ogniwem w unowocześnianiu szkoły i polepszeniu jej pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej; jest to jednym z głównych założeń reformy szkolnej, zadanie to powinno stać się przedmiotem specjalnej troski ośrodków metodycznych i wszystkich ogniw administracji szkolnej.

WNIOSKI

Z przedstawionych aktualnych problemów szkolnictwa i stanu realizacji reformy szkolnej wynikają następujące zadania:

- w zakresie sieci szkół 8-klasowych:
 - w dalszym ciągu należy prowadzić korektę sieci szkolnej, dostosowując ją do aktualnej sytuacji demograficznej i komunikacyjnej oraz do warunków lokalowych szkół; celem tych zmian powinna być dalsza likwidacja punktów bezszkolnych, komasowanie obwodów o małych liczbach dzieci i szkół w tych obwodach, stwarzanie dzieciom dogodniejszych i bezpieczniejszych pod względem komunikacyjnym warunków uczęszczania do szkoły. Zmiany w sieci szkolnej powinny być przeprowadzane takim samym trybem, w jakim była ustalana sieć szkół 8-klasowych;
- w zakresie organizacji szkół 8-klasowych i klas VIII:
 - głównym zadaniem w tym zakresie jest doprowadzenie do dwupoziomowej organizacji szkół: pełnych, realizujących program klas I—VIII i niepełnych, realizujących program klas I—IV (a wyjątkowo I—VI); dążenie do ograniczenia liczby szkół pełnych o najniższym poziomie organizacyjnym, zwłaszcza szkół o 3 nauczycielach;

- we wszystkich punktach szkolnych, przewidzianych w planie, jako szkoły z klasami I—VIII, należy w zasadzie utworzyć klasę VIII; nauka w klasie VIII należy objąć wszystkich uczniów, którzy nie ukończą 14 lat życia przed 1 lipca 1966 r. oraz tych wszystkich uczniów promowanych do klasy VIII, którzy ukończą 14 lat życia przed 1 lipca 1966 r. a nie zostaną przyjęci do klasy I szkoły zawodowej lub nie podejmą w niej nauki; żadnych odstępstw od tej zasady czynić nie można bez zgody Ministerstwa Oświaty;
- w zakresie realizacji obowiązku szkolnego:
 - w r. szk. 1966/67 obowiązkiem szkolnym będą objęte dzieci urodzone w latach 1950—1960, z wyjątkiem tych, które otrzymały świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zostały zwolnione od wypełniania obowiązku szkolnego; mogą również uczęszczać do szkoły dzieci urodzone w 1949 r., jeśli umożliwi im to ukończenie klasy VIII;

- wprowadzenie w życie przedłużonego obowiązku szkolnego wymaga: prowadzenia w ciągu br. szkolnego wśród rodziców i całego społeczeństwa odpowiedniej akcji informacyjno-uświadamiającej, zaktualizowania ewidencji dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, zaostreżenia kontroli nad wypełnianiem obowiązku szkolnego i wzmocnienia środków egzekwowania, zapoznanie dyrektorów szkół zawodowych z ich obowiązkami w zakresie egzekwowania obowiązku szkolnego w stosunku do uczniów klasy I, podlegających temu obowiązkowi;

- w zakresie doboru uczniów do klasy I szkół zawodowych na rok szkolny 1966/67:
 - szczegółowe zadania wraz z terminarzem prac w zakresie doboru uczniów do klasy I szkół zawodowych na r. szk. 1966/67 wyszczególnione są w wytycznych w sprawie reorganizacji szkół (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 13). Ze względu na zmniejszony globalny limit przyjęć do klasy I szkół zawodowych należy szczególnie starannie dokonać rozdziału miejsc pomiędzy poszczególne kierunki kształcenia, zawody i specjalności. Na dotychczasowym poziomie należy utrzymać w zasadzie limity przyjęć do szkół rolniczych, górniczych, kolejowych, chemicznych (z wyjątkiem analizy chemicznej), budowlanych i służby zdrowia;

- w zakresie warunków lokalowych i kadrowych szkół:
 - kuratoria oraz wydziały oświaty i kultury ustala potrzeby lokalowe i kadrowe poszczególnych szkół podstawowych oraz nadwyżki kadrowe w liceach ogólnokształcących i w szkołach zawodowych; na tej podstawie podejmują odpowiednie starania przede wszystkim w zakresie wynajmowania pomieszczeń zastępczych dla szkół podstawowych oraz czynić będą zabiegi w sprawie terminowego oddania do użytku budynków wznoszonych w ramach inwestycji bądź rozbudowy szkół w ramach czynów społecznych; przysięga szkołom podstawowym, tam gdzie będzie to możliwe, zwolnione po klasach VIII izby lekcyjne w liceach ogólnokształcących;
 - zapewnią pełnozatrudnionym nauczycielom liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych uzupełnianie brakujących im do pełnego wymiaru godzin w szkołach podstawowych i innych placówkach oświatowo-wychowawczych (w ramach obowiązujących przepisów);

- w zakresie przygotowania wstępnej organizacji szkół na rok szk. 1966/67:
 - projekty organizacji szkół podstawowych w powiecie (w mieście) opracują wydziały oświaty i przesyła do kuratorium w terminie do 20 listopada br.;
 - projekty liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych opracują dyrektorzy szkół, a wydziały oświaty i kultury — po wypełnieniu wskazanych w formularzach rubryk — przesyła je również do kuratorium w terminie do 20 listopada br.;
 - we wszystkich szkołach na posiedzeniach rad pedagogicznych należy zapoznać się dokładnie z ogłoszonymi w Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty nr 13 przepisami w sprawie reorganizacji szkolnictwa, wytycznymi w sprawie realizacji reformy szkolnej oraz harmonogramem zadań, wynikających z tych przepisów;

- kuratorzy i inspektorzy szkolni powinni, tam gdzie dotychczas tego nie uczyniono w ostatnim okresie, przedstawić sprawy reformy szkolnej na sesjach lub prezydium rad narodowych, zwracając w szczególności uwagę na wykonanie przez prezydium rad narodowych uchwał, które były podjęte przy zatwierdzaniu sieci i organizacji szkół 8-klasowych.

W bieżącym roku Polskie Radio za-
maugurowało nowy cykl audycji szkol-
nych poświęconych wychowaniu oby-
watelskiemu. Audycje te, nadawane co
czwartek, w zamierzeniu auto-
rów służyć mają pomocą nauczycielom,
dostarczając im konkretnych materia-
łów do pracy na lekcji, do rozmów i
dyskusji z uczniami. Jak czytamy w
programie, na cykl ten złożą się wy-
wiady, gawędy, reportaże i słuchowis-

Ponieważ sprawa zrozumienia owej
koncepcji jest dość istotna dla pra-
widłowego odbioru wszystkich audycji,
warto — wydaje się — przedstawić ją
w zarysie. Audycje, w zamierzeniu au-
torów, stanowią pewną jednoli-
tą całość podzieloną na odcinki, z któ-
rych każdy zawierać ma opracowanie
jednego z haseł programu nauczania.
Elementem wiążącym poszczególne
odcinki jest osoba bohatera. I tu auto-

tychczasową wiedzą uczniów o tym, co
dzieje się w ich mieście, wsi, w zna-
jomym zakładzie pracy, w najbliższej
radzie narodowej itd. Bo prawda i au-
tentyzm, stanowią podstawowy waru-
nek efektywności i przydatności au-
dycji.

Sadząc po dwóch pierwszych pro-
gramach autorzy utrafili we właściwy
ton. „Statystyczny” uczeń rozmawia z
żywymi, naprawdę istniejącymi ludź-
mi, którzy mówią mu o swojej wsi
czy miasteczku, o konkretnych, wymie-
nionych z nazwy, miejscowościach, o
prawdziwych faktach i zdarzeniach.

Pewnym mankamentem dwóch
pierwszych programów jest taki do-
bór faktów, że w sumie składają się
na obraz jednolicie pozytywny, co na-
daje audycjom lekki posmak cukiel-
dydaktyki. Trochę cieniów przydałoby
się choćby dla wyostrenia konturów.

Ow przechrzył w kierunku prymi-
tywnej dydaktyki to chyba jedyny za-
rzut, jaki (na razie) można by posta-
wić audycjom. Walorów znaleźć można
znacznie więcej.

Przed wszystkim sam układ tema-
tów poszczególnych odcinków. Uczeń
stopniowo przechodzi wszystkie szcze-
ble obywatelskiego wtajemniczenia, od
spraw związanych z najbliższymi oto-
czeniem, poprzez problemy gospodar-
cze, socjalne, kulturalne aż po kwe-
stie najtrudniejsze — problemy zarzą-
dzania i kierowania różnymi odcinka-
mi życia i całością państwem. Za-
mknięciem cyklu będzie audycja po-
święcona roli i zadaniom partii.

Każdy problem, na omówienie
którego przeznaczony zostanie jeden z
odcinków, przewijać się będzie i w in-
nych poprzedzających audycjach. Stał
dla pełnego opracowania tematu z uc-
zniami, dla właściwego wykorzystania
radiowych lekcji niezbędne jest syste-

matyczne słuchanie wszystkich au-
dycji.

Nie tylko zresztą dlatego. Innym po-
wodem skłaniającym do regularnego
odbioru jest, bardzo zresztą szczęśli-
wy, pomysł autorów stopniowego
wprowadzania wyrażen i pojęć z za-
kresu wiedzy obywatelskiej, które po
zakończeniu cyklu złożą się na „słowni-
czek” najbardziej podstawowych
terminów, z jakimi dziecko, a w przysz-
łości dorosły obywatel, styka się w za-
rządzeniach, biuletynach, w prasie i w
codziennej pracy. Słowniczek ten może
być bardzo przydatny, zwłaszcza dla
dzieci ze wsi. Każda audycja kończy
się też wezwaniem do słuchaczy, aby
powiadomili autorów o tym, co dzieje
się w ich miejscowości, jakie nowe i
pozytywne zdarzenia mogłyby przed-
stawić, w jaki sposób oni sami, uc-
niowie, przyczynili się do ulepszenia
życia w ich wsi czy mieście. Ten apel
powinien wzbudzić żywe zaintereso-
wanie, zwać słuchaczy z omawia-
nym zagadnieniem, a przy tym stać się
może inspiracją do podejmowania prac
społecznie użytecznych.

Redakcja programów gorąco ape-
luje do nauczycieli o nadsyłanie spo-
strzeżeń i opinii. Realizatorzy odwie-
dzają szkoły, aby na miejscu spraw-
dzić reakcje dzieci, stopień ich zain-
teresowania i rodzaju trudności, jakie
napotykają nauczyciele w trakcie
omawiania audycji.

Wydaje się, że pomoc radia, zwłasz-
cza wobec braku podręczników do
przedmiotu, może dla szkół okazać się
niezmiernie wartościowa. Warto więc
udoskonaleniu tej „pomocy” poświęcić
maksimum uwagi. Warto też (i tu apel
do kierowników szkół) tak ułożyć roz-
kłady zajęć, aby korzystanie z radio-
wych lekcji było możliwe. Przypomi-
namy więc: co drugi czwartek — godz.
11.00 — do 11.20.

(kr)

„wychowanie obywatelskie” w audycjach radiowych

ka. Radiowe lekcje „wychowania oby-
watelskiego”, pierwszy program o tej
tematyce, nie uzyskały jeszcze —
zdaniem autorów swego ostatecznego
kształtu, stanowią dopiero próbę zna-
leżenia najwłaściwszej formy, naj-
bardziej odpowiadającej wymaganiom
i potrzebom.

Ze sprawa jest równie ważna, co
skomplikowana — nie trzeba nikogo
przekonywać. Szeroki zakres zagad-
nień, wysoki stopień trudności poru-
szonych problemów, a wreszcie nierów-
ny poziom przygotowania odbiorców,
rozbieżności ich zainteresowań — sta-
nowią dla realizatorów progi niełatwe
do przebycia.

Głównych wytycznych dla przygo-
towania audycji dostarczył program
nauczania, zaś sama koncepcja cyklu
zrodziła się w toku licznych dyskusji,
na podstawie dotychczasowych do-
świadczeń radiowców, pedagogów i
psychologów.

rzy musieli znaleźć odpowiedź na pod-
stawowe pytanie: kim ma być ów bo-
hater, aby stał się dostatecznie bliski
wszystkim słuchaczom, aby mógł zna-
leźć się w różnych, potrzebnych dla
treści programu, sytuacjach. Było
oczywiste, że każdy określony uczeń,
chłopiec lub dziewczynka z określonej
szkoły i miejscowości miałby zawężo-
ne pole działania, a stwarzanie sztucz-
nych sytuacji odebrałoby audycjom
walor autentyzmu. Zdecydowano, że
będzie to więc uczeń-abstrakcja, uczeń
statystyczny, przeciętny uczeń Anno
Domini 1965.

Czy koncepcja ta jest słuszna? Wy-
daje się, że tak. Uczeń statystyczny
jest „nikim”, a jednocześnie może być
każdym ze słuchaczy. Jest fikcją, ale
właśnie dlatego może być prawdopo-
dobny i „prawdziwy”. Może być, ale
pod warunkiem, że sytuacje, w któ-
rych zostanie postawiony, będą rze-
czywiste i będą korespondować z do-

WZBOGACENI O VAN GOGHA

„Nie możemy w pełni uczestni-
czyć w świadomości współczesnej, je-
śli nie nauczymy się cenić wartości-
wej sztuki naszej własnej epoki” —
pisał znany estetyk angielski, Her-
bert Read¹⁾.

Z tej, bardzo chyba oczywistej
prawdy, zdaje sobie doskonale spra-
wę współczesna pedagogika. Dlatego
też problemy wychowania przez sztuk-

kę, roli sztuki w ogólnym kształtowa-
niu osobowości człowieka zajmują w
niej obecnie jedno z czołowych
miejsc. Stanowisko pedagogiki znaj-
duje zresztą coraz częściej konkretne
odbicie w poszczególnych programach
szkolnych.

Świadczą o tym między innymi tak-
że i nasze programy dla zreformowa-
nej szkoły. Znajdujemy w nich prze-

cież dwa właściwie całkiem nowe, bo
mające tylko niewiele wspólnego z
dawnym rysunkiem i śpiewem, przed-
mioty: **wychowanie plastyczne i wy-
chowanie muzyczne.**

To specyficzne wychowanie i kształ-
cenie może być jednak realizowane
tylko poprzez przeżywanie poszczególnych
dzieł sztuki, przeżywanie zaś —
jak wiadomo — uzależnione jest w
znacznej mierze od zakresu wiedzy
z dziedziny muzyki czy plastyki. Wy-
nika z tego zatem, że tak rozumiane
wychowanie muzyczne i wychowanie
plastyczne — w artykule niniejszym
zajmę się jednak tylko drugim —
wymaga nowych umiejętności od na-
uczycieli oraz nowych pomocy dla
ucznia. Decydującą sprawą jest bo-
wiem tutaj bezpośredni kontakt mło-
dzieży z dziełami sztuki — z galeria-
mi i muzeami.

Szczególnie cennym pomocnikiem
szkół warszawskich w tej dziedzinie
jest — obok Muzeum Narodowego²⁾ —
Centralne Biuro Wystaw Artystycz-
nych „Zachęta”, które już od dawna
współpracuje z nauczycielami i wy-
chowawcami oraz władzami oświato-
wymi stolicy. „Zachęta” podjęła się
bowiem ambitnego zadania współ-
uczestniczenia w realizacji programu
wychowania plastycznego. Placówka
ta, pragnąc uzupełnić i wzbogacić pro-
gramy nauczania, nie tylko udostęp-
nia szkołom dzieła sztuki, lecz także
je uprzyściplnia.

Jako główny cel postawiła sobie
uczenie młodych właściwej percepcji
dzieł sztuki, kształtowanie wrażliwości
młodzi na piękno oraz rozbudzenie
indywidualnych zainteresowań rzeźbą,
grafiką i malarstwem. Stąd też me-
tody i formy pracy „Zachęty” z mło-
dzieżą i szkołami są bardzo różno-
rodne, a praca ta prowadzona jest
jednocześnie i w szkołach, i w gmachu
samej „Zachęty”.

Szczególnie ważną formą jest orga-
nizowanie na terenie szkół dydaktycz-
nych wystaw problemowych i mono-
graficznych. Wystawy te dotyczą
głównie sztuki współczesnej. Wśród 14
ekspozycji, którymi dysponuje obec-
nie „Zachęta”, na szczególną uwagę
zasługują tak interesujące wystawy
problemowe, jak u **źródeł sztuki no-
woczesnej: kolor w malarstwie**; jak
artyści widzą świat i — od impresjo-
nizmu do naszych dni. CBWA dyspo-
nuje ponadto ekspozycjami ilustrują-
cymi najważniejsze kierunki we
współczesnej sztuce oraz dorobek in-
dywidualny najwybitniejszych arty-
stów polskich i obcych.

Inna forma pracy CBWA jest oprowa-
dzenie wycieczek szkolnych po

aktualnych wystawach w gmachu
„Zachęty”. Oporadzenie to ma naj-
częściej charakter lekcji, podczas któ-
rej nauczyciel stara się zaktywizo-
wać i zmusić do myślenia wszystkich
uczniów.

Dla młodzieży interesującej się
szczególnie plastyką CBWA zorgani-
zowało specjalny cykl odczytów oraz
Międzyszkolne Koło Miłośników Sztu-
ki, które liczy obecnie kilkuset uc-
niów. Członkowie koła, wśród których
znajdują się uczniowie ze wszystkich
typów szkół warszawskich, oglądają
filmy o sztuce, dyskutują z plastyka-
mi w ich pracowniach lub na wysta-
wach indywidualnych, samodzielnie
opracowują tematy odczytów organi-
zują quizy i turnieje o wiedzy i sztuce.
Tak więc koło to, pozwalające młodzi
poznać specyficzny język plastyki
— wzbogacając jednocześnie o te prze-
życia, których może dostarczyć pełny
i świadomy odbiór danej rzeźby czy
obrazu.

O bogatej i różnorodnej pracy
CBWA w dziedzinie upowszechnienia
sztuki wśród młodzieży szkolnej, wy-
rażali się z dużym uznaniem nauczy-
ciele, wychowawcy i przedstawiciele
władz oświatowych, uczestniczący w
konferencji poświęconej współpracy
CBWA ze szkołami, która odbyła się
w dniu 20 października bieżącego ro-
ku w gmachu warszawskiej „Zachę-
ty”.

Na szczególne podkreślenie zasłu-
guje fakt, że w konferencji tej uczest-
niczył minister kultury i sztuki —
Lucjan Motyka. Obecność jego świad-
czyła bowiem najlepiej o wadze i zna-
czeniu, jakie do problemów wycho-
wania przez sztukę dzieci i młodzie-
ży przywiązuje również Ministerstwo
Kultury.

Jest bowiem sprawą niezwyklej
wagi uaktywnienie wszystkich mu-
zeów i salonów wystawowych. Tylko
wtedy, gdy za przykładem „Zachęty”
również muzea i galerie Słupska,
Sandomierza i Rzeszowa podejmą tak
szeroką współpracę ze szkołami —
młodzię będzie miała praktyczną
możliwość kontaktowania się bądź z
dziełem oryginalnym, bądź też z do-
brą reprodukcją. A bezpośredni kon-
takt z dziełami sztuki jest przecież
podstawowym warunkiem pełnego re-
alizowania nowego programu wycho-
wania plastycznego. Wychowania któ-
rego głównym celem jest wzbogacenie
człowieka o świat Chagalla, Modigli-
niego i Van Gogha.

HENRYKA WITALEWSKA

¹⁾ Herbert Read: Sztuka w ogólnym
kształtowaniu człowieka, Z antologii „Wy-
chowanie przez sztukę”, PZWS, Warszawa
1965;

²⁾ O współpracy Muzeum Narodowego ze
szkołami pisaaliśmy w numerze 6 „Głosu
Nauczycielskiego” z 1964 r.



N. Konwerski — rysunek (technika mieszana).

Fot.: Cz. Górski

SZAFIROWA okładka, żółte kartki z tekstem wystukany na maszynie, wiele powklejanych fotografii... Leży przede mną kronika oddziału krośnieńskiego. To właściwie nie tyle kronika, co starannie opracowana monografia.

O jej treści chciałabym powiedzieć, że jest urzekająca. I właściwie nie waham się przed użyciem tego określenia. Nie wydaje mi się ono w stosunku do tej niby książki nieodpowiednie. Oddaje bowiem całą, jak zwykle się czasem wzniosło mówić, „poezję tworzenia”, powstawania, rozwoju. Zawarte w kronice informacje, opisy wydarzeń, fragmenty pism, protokołów, dokumentów sprzed kilkudziesięciu lat powodują, że otacza czytelnika jedyna w swoim rodzaju atmosfera.

Autor kroniki, krośnieński nauczyciel, kol. Kazimierz Górawski, przedstawia w części wstępnej historię szkolnictwa w Krośnie od samych początków, sięgających wieków średnich. Ten rzut historyczny bardzo wzbogaca treść kroniki.

Potem następują bliższe sprawy: rok 1868 — powstanie Towarzystwa Pedagogicznego... 1896 — Galicyjskie Towarzystwo Nauczycieli Ludowych... 1903 — Towarzystwo Nauczycieli i Nauczycielek Szkół Ludowych... 1905 — Związek Nauczycieli Ludowych. Daty te, a przecież pierwsza z nich odległa o prawie sto lat, są dowodem, jak dawne były tendencje polskiego nauczycielstwa do łączenia się tworzenia związków, programowo działających towarzystw. I wreszcie tak ważny dla Krosna rok 1906 — pierwsze próby utworzenia własnej komórki związkowej — ogniska.

Kronikarz pisze na ten temat: „Pionierami tej akcji byli koledzy: J. Bogacki, K. Bohaczyk, J. Lenart, St. Mazur i Piaseczyński (...) Krośnieńskie władze powiatowe wraz z Radą Szkolną solidarnie wystąpiły przeciw nowinkarzom. Ośmieszano młodych zapaleńców”. Ponieważ więc w samym Krośnie nie było możliwości założenia ogniska, terenem działania stała się Korcuzyna. Aby umożliwić kolegom z odległych miejscowości uczestniczenie w pracach związkowych, wynajęto stancję i zorganizowano wspólną kuchnię. „Władze szkolne szczególnie wnikliwie obserwowały poczynania tych nauczycieli.

W 1912 roku, gdy organizacja związkowa liczyła już 18 członków, urządzono zebranie w sali „Sokoła”. Zebranie to zostało przerwane przez policję, która sporządziła protokół oraz przekazała nazwiska uczestników zebrania radzie szkolnej, celem wszczęcia śledztwa dyscyplinarnego.

W tym samym roku delegaci Związku, po powrocie ze Zjazdu Lwowskiego, zastali w szkole inspektora, który przeprowadzając wizytację, ze szczególną uwagą doszukiwał się usterek u nauczycieli-delegatów.

A było to właśnie w poniedziałek, po niedzielnej zadymce i z przyległych przysiółków dzieci miały bardzo trudną drogę do szkoły. W niektórych klasach brakowało i po 9 uczniów. Ale że gospodarzami tych klas byli nauczyciele nie zaangażowani w pracę związkową, inspektor nie zwracał na tę absencję uwagi. Natomiast brak trzech uczniów w klasie kol. J. Lenarta ocenił jako karygodną niedbałość nauczyciela i w uniesieniu krzychał: rozpędzę was, gdzie pieprz rośnie!”

6 kwietnia 1913 roku na poufnym zebraniu zwołanym przez W. Nowakowskiego dokonano wyborów do Zarządu Ogniska. Na tym pierwszym prawomocnym i zaprotokółowanym zebraniu złożone zostało także sprawozdanie ze Zjazdu we Lwowie. Za cel dalszego działania postawiono sobie sprawę przeniesienia ogniska do Krosna. Nie było to jednak łatwe. Trzeba było uzyskać szereg przychylnych decyzji, a czasem stosować nawet wybiegi. W efekcie jednak już 27 września 1913 roku w sali Towarzystwa „Zgoda” w Krośnie odbyło się inauguracyjne zebranie. Teraz sprawą zasadniczej wagi było wciągnięcie do Związku jak największej liczby nauczycieli. W kronice podane są następujące liczby członków Związku w poszczególnych latach: 1907 — 5, w 1912 — 18, a w roku 1914 — już 72.

Liczba ta dawała poczucie siły. Związkowcy, nie czując się już osamotnieni w swych poczynaniach, wysuwali w sposób bardziej bezkompromisowy żądania pod adresem władz.

★

Rok 1914 przerwał działalność ogniska. W czasie wojny szkoły były zamknięte; przeznaczono je bowiem na szpitale i magazyny wojskowe. Znaczna część nauczycieli, a wśród nich naj-

Z okazji 60-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego prawie wszystkie ogniwa związkowe na terenie kraju gromadzą materiały dotyczące historii ZNP. W niektórych ogniskach lub oddziałach powstają nawet bardzo szczegółowe, historycznie udokumentowane kroniki lub monografie. Przykładem może być ta, której fragmenty dzisiaj drukujemy.

KRONIKA

aktywniejsi związkowcy zostali powołani do wojska. Już jednak 18 listopada 1917 roku zwołano walne zgromadzenie członków ogniska, pod przewodnictwem Tadeusza Seiba, w którym wzięło udział 70 nauczycieli.

Sytuacja w powojennej rzeczywistości rodzi potrzebę koordynacji wszystkich sił nauczycielskich. Dzieje się to w roku 1918. Kronikarz pisze na ten temat:

„Wart podkreślenia jest fakt, że ta pierwsza w Krośnie próba połączenia nauczycieli zrzeszonych w różnych organizacjach związkowych miała miejsce na rok przed oficjalną uchwałą w sprawie zjednoczenia Polskiego Nau-

botniczy. Zaczyna już także działać w Krośnie komórka KPP, a Władysław Gomułka kieruje działalnością młodzieży robotniczej.

„Nauczyciele opowiadali się po stronie postępowych sił społecznych. Współdziałali przede wszystkim ze Stronnictwem Ludowym, Kółkami Rolniczymi, Związkiem Młodzieży Wiejskiej i Związkiem Teatrów i Chórów Ludowych. Zaznacza się też wyraźnie coraz to ściślejsza współpraca z socjalistycznymi związkami zawodowymi we wspólnej walce o demokratyczny ustrój i reformy społeczne. Wyrazem tej współpracy są wspólnie organizowane wiece i demonstracje. Naczelnym ha-

WIELKICH

uczycielstwa Szkół Początkowych z Krajowym Związkiem Nauczycieli Ludowych oraz na 12 lat przed całkowitym już połączeniem się wszystkich organizacji nauczycielskich w ZNP”.

Obok zabiegów o poprawę materialnych warunków nauczyciela, krośnieński Związek także mocno angażuje się w sprawy polityczne. Prowadzi konsekwentną walkę o prawdziwie polską szkołę.

„(...) Nie było wprawdzie żadnych zarządzeń w tej sprawie, jednak ogół nauczycieli stosował na własną rękę tzw. system biernego oporu. Niepisana umowa nakazywała, że należy dbać więcej o swoje, język niemiecki traktować w szkole po macoszemu i nie

siem tego okresu była walka o reformę szkoły polskiej”.

Na omawiane lata przypada także bardzo znaczne ożywienie w Krośnieńskim ruchu samokształceniowego wśród nauczycieli. Organizowano na szeroką skalę szkolenie metodyczne.

„W celu zaś dalszego usprawnienia samokształcenia, na wniosek Zarządu Ogniska podzielono powiat na 4 rejonów, koncentrując się w Krośnie, Iwoniczu, Dukli i Korcuzynie. Na żądanie nauczycieli organizuje też Związek, dwutygodniowy kurs wakacyjny robót ręcznych i mimo odmownej odpowiedzi Kuratorium o nieprzyznaniu subwencji, kurs odbywa się na koszt uczestników. Or-

WYDARZENIE

uczyć go jak dotychczas ze szkoda dla języka ojczystego” — oto fragment protokołu z zebrania ogniska w dniu 1 października 1918 roku.

„Już od pierwszych dni istnienia ogniska zdawano sobie sprawę z konieczności poszerzenia problematyki, którą powinien zająć się w swej pracy Związek. Nauczyciele nie chcieli działać w izolacji od życia społecznego (...)”

W roku 1914 utworzona została sekcja odczytowa. Jakkolwiek, ze względu na poważne trudności organizacyjne, przeżywała ona poważne kryzysy swej działalności, niemniej tematyka odczytów i dyskusji, które się odbyły, świadczy o bardzo różnorodnych zainteresowaniach związanych nie tylko z pracą dydaktyczno-wychowawczą nauczyciela, lecz także ze wszystkimi aktualnymi zagadnieniami społecznymi. Wtedy też ognisko podjęło „akcję samokształcenia” pod hasłem „Kształćmy się”. Wówczas także narodził się pomysł założenia własnej biblioteki związkowej, której inspiratorem był kol. T. Seib. Ponieważ starania o uzyskanie lokalu w gmachu Towarzystwa „Zgoda” nie powiodły się, zorganizowano tzw. bibliotekę latającą. Poza tym aktywnie działały sekcje: dramatyczna i wycieczkowa. „Pomoc Doraźna” i „Ubezpieczeniowa” miały charakter kasy zapomogowej. Kol. Lenart zainicjował także na terenie Krośnieńskiego akcję składkową nauczycielstwa na rzecz budowy „Domu Zdrowia” w Zakopanem.

Etap od 1919 do 1925 roku autor kroniki nazywa okresem kształtowania się postawy ideowej związkowców. Nauczycielski ruch związkowy z chwilą odzyskania niepodległości rozwijał się na terenie Krosna w oparciu o zorganizowany już na tym terenie ruch ro-

ganizuje się również w tym czasie kurs spółdzielczy i kurs dla prowadzących w szkołach przedstawienia amatorskie”.

Zresztą praca tego typu rozwija się pomyślnie w Związku krośnieńskim przez cały czas dwudziestolecia międzywojennego. Związek dążył do tego, aby na konferencje rejonowe zapraszani byli jako prelegenci wybitni naukowcy. Kronikarz opisuje pamiętną, znakomicie prowadzoną przez prof. St. Szobera konferencję w 1927 roku.

O aktywności Związku świadczą także powstające wciąż nowe sekcje, których działalność oceniana jest jako bardzo dobra. W centrum uwagi stały także oświata dla dorosłych.

„(...) W 1928 roku Związek zorganizował w Krośnie wieczorową szkołę dla dorosłych (...)”.

W związku z połączeniem się zrzeszeń nauczycielskich w jeden ogólnokrajowy Związek Nauczycielstwa Polskiego — prezydium ognisk i oddziału przeprowadziły w czerwcu 1931 roku konferencję celem załatwienia formalności połączeniowych. Po raz pierwszy w zebraniu tym wzięli udział nauczyciele szkół średnich. Z dniem 1 stycznia 1932 roku do krośnieńskiego ogniska przybyło 25 nauczycieli szkół średnich, którzy „zadeklarowali swoją chęć do pracy”. Tak więc okres ten był zdecydowanie okresem konsolidacji związkowej i rozwoju organizacyjnego.

Wydarzenia lat późniejszych, przebieg strajku nauczycielskiego w Krośnieńskim, kronikarz określił następująco:

„Stanowisko członków krośnieńskiej organizacji związkowej wobec wydarzeń mających miejsce w latach 1937—1938 było niezwykle jednolite (...).

Egzamin dojrzałości ideowo-politycznej organizacja związkowa zdała z wynikiem pozytywnym”.

★

„Rankiem 1 września 1939 roku o godzinie 7.00 na Winnicę i pola jedlickie padają pierwsze niemieckie bomby. Dwa bombowce zaczepiają się o druty przewodów elektrycznych, eksplodują. 7 września Niemcy podchodzą pod Tarnowiec, a 8 — zajmują Krosno (...)”.

Z chwilą, gdy w szkołach krośnieńskich zaczyna się likwidacja polskich podręczników, „polskich” przedmiotów nauczania i języka — nauczyciele i młodzież natychmiast organizują naukę konspiracyjną. Systematyczna nauka rozwija się w momencie nawiązywania kontaktów z centralnymi władzami tajnego nauczania. Krosno nawiązało kontakt z Biurem Oświatowym w Krakowie dopiero w 1940 roku. Łącznikiem był kol. Lenart.

„(...)Będąc ciągle w podróży narażał się wielokrotnie, tym bardziej, że stałe podróżował z tajnymi materiałami, które dostarczał do wyznaczonych punktów w Brzozowie, Jaćmierzu, Jasie, Sanoku i w Gorlicach”.

Tajne nauczanie odbywało się głównie w mieszkaniach prywatnych. Sprawnie działała także komisja egzaminacyjna.

„Po każdym egzaminie sporządzano protokół, wydawano dzieciom zawiadomienia bez dat, a dokumentację Komisji Egzaminacyjnej zakopywano w ogrodzie, uprzednio ją zabezpieczyszy we fiaskach (...)”.

Według niepełnych danych, na terenie powiatu krośnieńskiego w tajnym nauczaniu brało więc udział 120 nauczycieli. Każdy z nich na przestrzeni 4 lat nauczania uczył około 30 dzieci.

„Tajne nauczanie trwało na terenie powiatu krośnieńskiego oficjalnie w formie zorganizowanej od stycznia 1940 roku do 10 września 1944 roku. Już w trakcie prowadzenia tej pracy myśłano o przygotowaniu szkolnictwa do podjęcia nauczania w wolnej Ojczyźnie. W tym celu dokonano spisu stanu szkół, zniszczeń, sił nauczycielskich, pomocy naukowych”.

★

„Jeszcze trwał front, a już w wielu szkołach rozpoczęto naukę. Na zamkniętych polach i drogach wybuchały pociski, ginęli ludzie, jeszcze z oddali słychać było odgłosy artylerii, gdy szkoła rozpoczynała pracę. Wydobywano przechowywane godła państwowe, sporządzano spisy inwentarza, wyposażono szkoły w brakujący sprzęt (...)”.

Krośnieńskie wkroczało, tak zresztą jak cała Polska, na nową drogę, rozpoczynało nowy etap. W ciągu dwudziestu przeszło lat, które dzielą nas od pierwszych dni po wyzwoleniu, niewspółmiernie rozwinęło się szkolnictwo, a Związek rozwinął swą organizacyjną, pedagogiczną i społeczną działalność.

Znalazło to odbicie w krośnieńskiej kronice. Na tle liczb obrazujących ogromne przemiany w dziedzinie oświaty, kronikarz przedstawia osiągnięcia oddziału, Związku. Trudno pisać o wszystkich, bo jest ich, jak zresztą we wszystkich powiatach, bardzo wiele. Oddajmy jednak kronikarzowi głos, gdy mówi o ambitnych planach Krośnieńskiego:

„Plany państwowe zakładające dalszy rozwój szkolnictwa w naszym powiecie wymagają od reszty nauczycielskiej dalszej nieustannej pracy. W związku z powstaniem ośmioletniej szkoły podstawowej i znacznym przyrostem liczby dzieci uczęszczających do tych szkół (z 15 tysięcy do ponad 17 tysięcy w latach 1966—1971) czekają nas zwiększone obowiązki.

Dla tych dzieci przewiduje się dalszą rozbudowę szkół. Planuje się też utworzenie międzyszkolnego internatu, którego budowę szacuje się na około 10 milionów. Planuje się budowę 17 domów ludowych oraz założenie 8 nowych bibliotek publicznych. Powstanie też w samym Krośnie Powiatowy Dom Kultury. Czy i o ile zadania te będą wykonane, zależy w dużej mierze od samego nauczycielstwa. Biorąc pod uwagę przeszło półwiekową działalność nauczycieli i Związku na terenie ziemi krośnieńskiej można uwierzyć, że podobają oni i tym obowiązkom”.

Na podstawie pracy „ZNP w Krośnie 1905—1965” mgra Kazimierza Górawskiego oprac. M.K.

Mieszkam wraz z mężem w małym (5 x 3 m), zimnym wilgotnym, ciemnym pokoju. Jeśli dodam, że okna nie mają podwójnych szyb i palę w polowej kuchni, z której ciągle się dymi, to będzie kompletny i wymowny obraz mojej sytuacji mieszkaniowej. Godzę się z tym i nikt nie słyszał z moich ust słowa skargi. Mam nadzieję, że otrzymam mieszkanie spółdzielcze. To jest jednak perspektywa 4 lub 5 lat. Muszę na to teraz ciężko oszczędzać.

Ale z tym kłopotem potrafię się uporać. Gorzej — jeśli chodzi o kłopoty związane z obecnie zajmowanym przez mnie pokojem. Otóż Prezydium GRN w Ostrówku, pow. Wołomin, zawarło we wrześniu 1964 roku z właścicielem domu, Stanisławem Szczotką umowę, że będzie płacił za ten pokój 250 zł miesięcznie (wypłata raz na kwartał). Tymczasem praktycznie wygląda to tak, że gospodarz jeździ po kilka razy do GRN i pieniędzy nie otrzymuje. Za I kwartał 1965 roku otrzymał zapłatę w kwietniu i od tamtej pory ani grosza więcej. Minęło już pół roku. Przez ten czas mieszkam za darmo. Gospodarze, wprawdzie w

grzecznej formie, dają mi do zrozumienia, że taki stan im nie odpowiada. Mogą wynająć ten pokój za wyższą sumę komuś innemu. Miejscowość leży na linii kolei elektrycznej, 30 km od Warszawy.

Ostatni raz, tj. w październiku br., zgłosiła się gospodyni do przewodniczącego z prośbą o wypłacenie jej pie-

niedzy za II kwartał (choć minął już III kwartał). Przewodniczący odpowiedział, że rolnicy ze wsi Jasienica nie zapłacili podatku, a więc nie mogą wypłacić komornego. „Może pani przecież wymówić mieszkanie” — dodał w odpowiedzi na żale kobiety. Cóż, wróciła i słowa skargi skierowała do mnie.

W jakiej znalazłam się sytuacji? Ustawa, która zapewnia mi korzystanie

z bezpłatnego mieszkania, sprawia razem, że jestem czymś ciężarem i zawadą. Na szczęście stosunki między mną a gospodarzami układają się dobrze. Czy jednak przyjemnie jest żyć z przeświadczeniem, że ktoś myśli... „nie wyrzucę pani, bo pani jest nauczycielką”. Jaka jest moja (i nie tylko moja) pozycja w tym społeczeń-

Zastanawiam się, co powinnam w tej sytuacji zrobić? Może oddać swoją pensję gospodarzowi? Ale ona jest mniejsza niż dług, który zaciągnęła rada u właściciela. Zarazem trapi mnie niepewność, czy tym ludziom nie sprzykrzy się dalsze oczekiwanie i nie skorzystają z propozycji przewodniczącego?

Pytam: dlaczego utrudnia nam się życie, dlaczego zniechęca się nas do pracy?

Napisałam ten list, aby ulżyć sobie, aby się rzędn kimś użalić, a może interwencja redakcji wpłynie na zaniechanie takich praktyk przez przewodniczącego Pr. GRN w Ostrówku. Należy chyba dodać tylko to, że tak właśnie postępuje Prez. GRN z nauczycielami, którzy na każde wezwanie rady biorą udział w różnych pracach społecznych, zbiorcach pieniędzy — niejednokrotnie narażając się na nieprzyjemności.

BARBARA OLSZAK
Jasienica, pow. Wołomin

czy oddać swoją pensję...?

stwie? Czy można pozwolić, aby oddano nas litością z racji naszego zawodu? Czy nauczyciel jest w społeczeństwie, aż tak marginesową postacią, żeby ludzie na wsi musieli „przysparzać” go pod swój dach, oczekując na gest GRN? Czy to postępowanie GRN nie zniechęci innych do wynajmowania nam mieszkań?

Być może jest to wyjątek. Może nie ma więcej takich rad narodowych?

jeszcze o eksmisji

W 37 numerze „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 12 września bieżącego roku ukazał się artykuł pt. „Eksmisja...”. Opisaliśmy w nim stosunek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Głupczycach do nauczycielki, którą nie tylko eksmitowano z mieszkania w sposób budzący poważne sprzeciwy, ale w dodatku nie zapewniono jej w mieszkaniu zastępczym podstawowych — a zagwarantowanych przepisami — wygód. Przypomnijmy, iż eksmisja dokonano 11 maja bieżącego roku; nauczycielkę wprowadzono do pokoju, w którym nie było światła elektrycznego, brak było pieca, w jednym z okien znajdowała się tylko pojedyncza szyba. Gdy pojechalismy do Głupczyc 30 sierpnia, a więc po blisko 4 miesiącach od dnia przeprowadzenia eksmisji — warunki te nie uległy żadnej zmianie.

Wówczas to w rozmowie z dziennikarzem przewodniczący Prezydium MRN, ob. Gacek i kierownik referatu kwaterunkowego, ob. Dziuban obiecali, iż najpóźniej w przeciągu 2 tygodni (a więc do 15 września br.) zainstalowana zostanie w pokoju nauczycielki elektryczność, piec, przeprowadzone zostaną wszystkie konieczne naprawy, a ponadto nauczycielka otrzyma — niezbędną w tych warunkach — komórkę na opał.

I oto otrzymaliśmy od prezesa Zarządu Oddziału ZNP w Głupczycach, kol. St. Surówki, list, którego fragmenty przytaczamy:

„Uprzejmie informuję, że do dnia dzisiejszego (tj. do 11 października br. — przyp. red.) Prezydium MRN w Głupczycach nie poczyniło żadnych prac w mieszkaniu kol. Ryśkiewicz. Dnia 28 września br. byłam osobiście w sekretariacie Prezydium MRN, gdzie zastałam przewodniczącego, ob. Gacka (będącego wówczas na urlopie). Przyszli też ob. Wyderka — kierownik biura kwaterunkowego z teczką akt kol. Ryśkiewicz. Zaznaczył, że były u niej dwie komisje, które nie zastały jej w domu. Na moje pytanie, czy kol. Ryśkiewicz była uprzedzona o terminach wizyt komisji —

odpowiedział, że ona i tak w tym mieszkaniu nie mieszka. Na moje zapytanie, dlaczego dotychczas nie zostały naprawione usterki — ob. Wyderka zapytał: „co życzy sobie p. Ryśkiewicz, aby w tym mieszkaniu wykonać?”. Odpowiedziałam, że nie czas na żarty, bo doskonale wiedzą, co należy wykonać.

Po dłuższej wymianie zdań oświadczyłam, że osobiście zadzwonię do kol. Ryśkiewicz do szkoły i zawiadomię ją, żeby zgłosiła się w Prezydium MRN.

Gdy dnia 4 października bieżącego roku spotkałam się z kol. Ryśkiewicz — oświadczyła mi, że ze względu na opieszale załatwianie sprawy przez Prezydium rezygnuje z jego usług i skłonna jest znaleźć sobie mieszkanie przy jakiejś rodzinie by stworzyć warunki możliwe do pracy w ciągu jesieni i całej zimy.

W podsumowaniu całej sprawy uważam, że kol. Ryśkiewicz jest już bardzo wyczerpana i przygnębiona, że powinna mieć jakieś warunki, by spokojnie wykonywać pracę zawodową i kontynuować dalszą naukę.

Tak więc przewodniczący Prezydium MRN nie tylko nie wyciągnął wniosków ze sposobu, w jaki potraktowano nauczycielkę, lecz także w dalszym ciągu lekceważy sprawę, lekceważy obietnicę wywiązania się z podstawowych w stosunku do nauczycielki zobowiązań. Po tylu interwencjach, rozmowach — pytanie w rodzaju: „co życzy sobie ob. Ryśkiewicz, aby w jej mieszkaniu wykonać?” — zakrawa już nie tylko na lekceważenie, lecz po prostu na kpiny z przepisów. I trudno nam się dziwić, że w tej sytuacji kol. Ryśkiewicz — która blisko pół roku czekała na doprowadzenie pokoju do porządku — jest już zupełnie zrezygnowana.

Redakcja jednak w dalszym ciągu oczekuje, iż sprawą zainteresują się władze nadrzędne i wyciągną odpowiednie konsekwencje. Tym razem apel ten kierujemy do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. Tu chodzi już nie tylko o załagodzenie krzywdy kol. Ryśkiewicz, o stworzenie jej jakichś takich warunków życia, lecz także o autorytet władzy terenowej, autorytet tak nadzorzany postępowaniem Prezydium MRN w Głupczycach.

„NASZE OGNISKO DOBRZE PRACUJE”

Analizując pracę ogniw związkowych — Zarząd Okręgu Bydgoskiego ZNP w Toruniu stwierdził, że ogniska i oddziały, które przystąpiły do konkursu i planowo realizowały jego zadania — wyraźnie ożywiły swoją działalność ideowo-pedagogiczną i organizacyjną. Konkurs rozwijał inicjatywę zespołów nauczycielskich oraz członków ZNP. Dzięki właściwie dobranej tematyce — ogniska i oddziały pozyskały sojuszników i zaufanie społeczeństwa. Zarząd Okręgu ZNP postanowił więc upowszechnić doświadczenia przodujących ogniw tak, aby wszystkie ogniska i oddziały przystąpiły do konkursu.

W czerwcu 1965 roku Zarząd Okręgu zorganizował narady ze wszystkimi prezesami ognisk i oddziałów, poświęcone konkursowi „Nasze ognisko dobrze pracuje”. Frekwencja była bardzo wysoka; wynosiła prawie 100 proc. W naradach wzięło udział 412 prezesów ognisk i oddziałów oraz przedstawiciele kierownictwa KW PZPR i Kuratorium. Po referacie pt. „Treść i formy pracy ognisk ZNP, w ramach konkursu — „Nasze ognisko dobrze pracuje” — nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja, w której prezesi dzielili się osiągnięciami w swoich ogniskach oraz relacjonowali, na jakie natrafiali trudności i jak je pokonywali. Na wszystkich naradach powołano komisje wniosków. Dzięki tym naradom i wielkiemu wysiłkowi aktywnych ognisk, oddziałów i okręgu — do konkursu przystąpiły wszystkie oddziały (22) oraz 319 ognisk na 382 istniejące. Okręg zgłosił również swój udział w konkursie.

W celu upowszechnienia dobrych form pracy ognisk i oddziałów — Zarząd Okręgu ZNP województwa byd-

goskiego wszedł w porozumienie z Amatorskim Klubem Filmowym „Piaś” przy Zarządzie Oddziału Miejskiego ZNP w Inowrocławiu, który będzie filmował ciekawsze fragmenty pracy konkursowej. Po wykonaniu kilku kopii — filmy będą wyświetlane na zebraniach ognisk i konferencjach rejonowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że na 22 oddziały w okręgu, aż 20 wybrało zadanie systematycznego szkolenia seminaryjnego aktywnych ognisk. W tematyce szkolenia kładzie się szczególny nacisk na przygotowanie aktywnych do pracy ideowo-pedagogicznej z rodzicami.

Konkurs przyczyni się również do dalszego poprawy warunków mieszkaniowych nauczycieli naszego okręgu, ponieważ 9 oddziałów postanowiło spowodować, aby powiatowa (miejscowa) rada narodowa opracowała 5-letni plan zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych nauczycieli i podjęła w tej sprawie odpowiednią uchwałę.

W okręgu bydgoskim bardzo wzrosło zainteresowanie historią ZNP naszego regionu. Wyrazem tego jest fakt, że 10 oddziałów podjęło się opracowania historii oddziału ZNP od chwili jego powstania. W kilku oddziałach zadanie to już wykonano. Zarząd Okręgu również opracowuje szczegółową historię ZNP województwa bydgoskiego.

Bardzo intensywnie rozwija się turystyka wśród nauczycieli naszego okręgu. Na 22 oddziały — 10 postanowiło zorganizować kilkudniowe wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

TADEUSZ POŁATYŃSKI
Bydgoszcz

W miesiącu LISTOPADZIE rozpoczyna się nowy rok szkolny w szkołach przysposobienia rolniczego

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWA
SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO



POLECAJĄ następujący ZESTAW KSIĄŻEK dla SPR:

- | | |
|--|---------|
| H. Górna — DALEKIE I BLISKIE. WYPISY z LITERATURY POLSKIEJ dla SPR | zł 9,— |
| J. Leiki — ZARYS HIGIENY I BEZPIECZEŃSTWA PRACY | zł 6,— |
| M. Okulewicz — MATEMATYKA dla SPR | zł 8,— |
| J. Tobjasz — GEOGRAFIA GOSPODARCZA POLSKI dla SPR | zł 5,— |
| B. Bartnicka, M. Jaworski — GRAMATYKA POLSKA z ĆWICZENIAMI dla SPR | zł 8,— |
| G. Żółtowska — PORZĄDKI I PRANIE | zł 10,— |
| K. Bohdanowska — GOSPODARSTWO DOMOWE | zł 18,— |

Książki te można nabyć w księgarniach PP. „DOM KSIĄŻKI” na terenie całego kraju.

K 226

Seria PWN
WSPÓŁCZESNA BIBLIOTEKA NAUKOWA

OMEGA
SUBSKRYPCJA NA ROK 1966 OTWARTA

Co 2 tygodnie tomik w cenie 10 zł.
W subskrypcji komplet lub wybór.
Odbiór w księgarni lub wysyłka do domu.

Dla subskrybentów kompletów p r e m i a: bon na książki PWN.

INFORMACJE i ZAPISY W KSIĘGARNIACH.

I 219-0

O Wincentym Witosie, jako człowieku i polityku, pisze w „TYGODNIKU KULTURALNYM” z dnia 31 października Stanisław Lato. „Witos był — stwierdza autor — osobowością wyjątkową w dziejach polskiego ruchu ludowego i w dziejach narodu. Całe swoje życie żył i ofiarnie pracował dla chłopów”.

„Gdy dziś — czytamy w artykule — z perspektywy historycznej patrzymy na działalność Wincentego Witosa, widzimy w niej błędy, ale widzimy również zasługi. One właśnie zapewniają w naszej historii ojezycznej trwałe miejsce temu wielkiemu Polakowi”.

Po wyzwoleniu Wincenty Witos wszedł w skład Krajowej Rady Narodowej i był jej wiceprzewodniczącym. W odezwie „Do Braci Chłopów” wydanej na krótko przed śmiercią pisał:

„I znowu po latach ciężkiej rozłąki schodzimy się razem w Wolnej, Niepodległej Polsce. Nikt i nic nie może zmienić faktu, że wolność uzyskaliśmy dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej nad wojskami niemieckimi. Zwycięstwo to dało nam możliwość rozpoczęcia budowy własnego, suwerennego, niezależnego Państwa (...). Tu się nikt nie powinien uchylać od współpracy, odgrywać roli widza, ani być usunięty bez ważnych powodów (...) Świadomi swoich praw i obowiązków, jak i odpowiedzialności przed przyszłością i Narodem stanęliśmy razem do pracy, pracy wytrwałej, tworząc dobra konieczne dla współczesnych i potomnych”.

Historię budowy krakowskiego miasteczka studenckiego, budowy osiedla dla 11 uczelni, kreśli w „POLITYCE” z dnia 30 października Aleksander Paszyński. Sama idea budowy miasteczka wspólnie przez wszystkie uczelnie miasta, sposób i tempo realizacji zasługuje na najbardziej na uwagę. Za-

myśl zrodził się w 1963 roku z inicjatywy Lucjana Motyki, ówczesnego I sekretarza KW PZPR, który został przewodniczącym Komitetu Budowy. 25 listopada 1964 roku położono kamień węgielny, a już 15 września 1965 roku przekazano użytkownikom pierwsze 3 domy studenckie, łącznie dla 1070 studentów. W miesiąc później, 15 października, rozpoczęto budowę pięciu kolejnych bloków. A oto opinia ministra Lucjana Motyki, pierwszego przewodniczącego Komitetu Budowy:

„Uczelnie krakowskie obejmują swym zasięgiem około 12 proc. ludności kraju. Młodzież z dalszych okolic musi liczyć na miejsca w domach studenckich. Za kilkanaście lat w Krakowie studiować będzie 40 tysięcy młodzieży. Stąd problem budowy domów studenckich urosł do jednego z najważniejszych w Krakowie. Inicjatywa osiedla studenckiego wynika z tych właśnie potrzeb. Kumulacja środków materialnych i technicznych, powtażalność projektów, wspólny plac budowy, optymalne wykorzystanie urządzeń, potanie eksploatacji, pozwolą na uzyskanie maksymalnej liczby miejsc możliwie najniższym kosztem. Praca dokonana przez zespół Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem doc. T. Mańkowskiego — w znacznej mierze jako czyn społeczny — przy opracowaniu założeń i projektów osiedla w pełni zabezpiecza wysokie wymagania, jakie sobie postawiliśmy, może ona stać się wzorem dla podobnych rozwiązań w innych miastach kraju i poza jego granicami”.

W tymże numerze „Polityki” Juliusz Goryński artykułem pt. „Deglomeracja uczelni” wzbogaca dyskusję o szkołach wyższych, omawiając sprawę przestrzennego rozmieszczenia uczelni. Koncepty w tej dziedzinie są różne, od autonomicznej — jako wyspy uczelnianej do uni-

wersytetu otwartego w centrum miasta.

„W dyskusji — czytamy w artykule — nad rozmieszczeniem i optymalną wielkością uczelni wyższych występuje cały splot argumentów ekonomicznych, społeczno-socjologicznych, technicznych i humanistycznych. Każdy z nich wymaga odrębnego badania i w każdej z tych dziedzin można ustalać pewne prawidłowości”.

Jan Paweł Gawlik w artykule pt. „Czego na wsi nie było?” publikowanym w „ŻYCIU LITERACKIM” z 31 października omawia pracę kulturalną i oświatową na wsi prowadzoną przez ZMW.

Organizacja ma ponad 762 tysiące członków, z których 57,6 proc. nie przekroczyło 19 roku życia. Około 250 tysięcy kształci się w Zespołach Przygotowania Rolniczego lub SPR, a 200 tysięcy — czytamy w artykule — uczestniczy w młodzieżowych uniwersytetach powszechnych, kursach oświatowo - politycznych itp. Nie brak też kursów przygotowujących do zawodu księgowego, traktorzysty, radio-technika itd.

„Nie było dotąd na wsi — stwierdza autor — organizacji równie wpływowej i równie dynamicznej, która by sprawy kultury traktowała tak na serio i — tak skutecznie”.

W „KULTURZE” z 31 października znajduje czytelnik dokonanie artykułu „Uwięzieni w Wehrmachcie” pióra Stanisława Broszkiewicza.

„W masie Polaków — czytamy — przymusowo wcielonych do Wehrmachtu na pewno nie wszyscy byli Wallenrodami i nie wszyscy na miarę Konrada, ale też jakby nie było, była wallenrodyczna ta powszechna, z nielicznymi wyjątkami, postawa. Miał coś z wallenrodyzmu ten bierny zrazu opór przeradzający się coraz bardziej żywiołowo w czynny i zdeterminowany, w akty bezpośrednie zaangażo-

wanej walki wszystkimi dostępnymi środkami, których paleta, jak wykazaliśmy, była bardzo rozległa”.

Stanisław Pigoń, chłuba polskiej humanistyki, ukończył we wrześniu bieżącego roku osiemdziesiąt lat. Temu znakomitemu uczonemu i wychowawcy składa hołd na łamach „STOLICY” z 31 października Teofil Syga.

O nauczycielach z Szubina, wymordowanych we wrześniu 1939 roku przez hitlerowców za to tylko, że uczyli polskie dzieci, znajdzie czytelnik artykuł w ostatnim numerze (1-15 listopada) dwutygodnika „ZA WOLNOŚĆ I LUD”.

„Pierwsze ofiary — czytamy — okrutnie zdziśiatkowanego nauczycielstwa, to nauczyciele szkół podstawowych, wiejskich, szkół średnich, zawodowych, z terenów wcielonych do Rzeszy. Daty ich śmierci są niemal kopią kalendarza wojennego: dni i godzin zajmowania poszczególnych miejscowości. To było właściwie regułą: zdobycie miasta, zajęcie wsi i mordowanie ludności cywilnej oraz rabunek”.

„Szlaki narodowej pamięci” — to tytuł artykułu Stanisława Muranowskiego, który zamieszcza „ŻOŁNIERZ POLSKI” w numerze z dnia 31 października. Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wydała dwie mapy, z których jedna zawiera dokumentację setek miejsc zbrodni hitlerowskich popełnionych na ziemiach polskich w latach 1939-1945, druga zaś mówi o walkach żołnierza polskiego w czasie drugiej wojny światowej na terenie naszego kraju.

„Zbiorowymi bohaterami — pisze autor — są tu regularne formacje Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej i Korpusu Czechosłowackiego, setki oddziałów partyzanckich spod znaku Gwardii i Armii Ludowej, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich”.

emzet

TASS — gigantyczna centrala informacji prasowej



W najbliższej przyszłości wzniesiony zostanie w Moskwie nowoczesny, obszerny budynek, w którym znajdą pomieszczenie biura i redakcja agencji TASS. Projekt budynku przedstawia załączona fotografia. Będzie to 25-piętrowy wieżowiec, zbudowany ze szkła i aluminium. TASS (Telegrafnoje Agentstwo Sowietowsko Sojuza) — instytucja, która w ciągu ostatnich 10 lat dwukrotnie powiększyła zasięg swego działania (w 1955 roku miała przedstawicielstwa w 40 krajach świata, a obecnie w 83 krajach) — otrzyma nowoczesnie wyposażone centrum, przystosowane do sprawnego funkcjonowania.

A oto kilka liczb obrazujących działalność TASS. Agencja utrzymuje stałą łączność radiową lub dalekopisową z 60 krajami świata i z wszystkimi ośrodkami kraju. Dalekopisowe linie łączą centralę TASS z 16 krajami oraz ze 180 miastami radzieckimi (ogólna długość krajowych linii dalekopisowych wynosi 135 tys. km). Dzienna „przepustowość” tej centrali informacji wynosi 2,5 miliona słów, co odpowiada ok. 12.500 stronom maszynopisu. Z tego ogromnego krajowego i zagranicznego materiału informacyjnego redagowane są codziennie biuletyny dla prasy, radia i telewizji o objętości ok. 50 tys. słów.

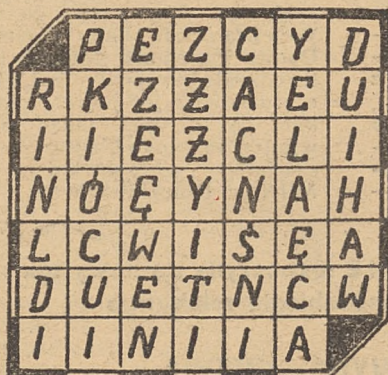
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony 26-34-20, 26-10-11, wewn. 260, 261, 262, 263, 264, 265. Redaktor naczelny — Kazimierz Wojciechowski, z-ca red. naczelnego — Jerzy Krasniewski, z-ca red. naczelnego — Mieczysław Zawadzka sekretarz red. — Tadeusz Sochacki. Oprac. graficzne — Jerzy Zbigniewski. Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 24-48-57 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe 14 zł za 1 cm kw., okroglone 12 zł za 1 cm kw., drobne handlowe 1 zł za 1 cm kw., drobne osobiste 2 zł za 1 cm kw. Osoby prywatne zamawiające ogłoszenia powinny przesłać z góry należność pod powyższymi adresami przekazem pocztowym z załączeniem — za ogłoszenie w „Głosie Nauczycielskim”. Prosimy o wyraźne pisanie tekstu ogłoszeń. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa ul. Wronia 23. Prenumeratę przyjmowane są do 10 półrocznie — 20,80 zł, rocznie 41,50 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa — tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabyć w Punkcie VII O/M Warszawa, Druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, Warszawa, ul. Miedziana 11. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Zam. 7710 E-60

KONIKÓWKA

Zaczynając od pola leżącego w lewym, górnym rogu diagramu, ruchem konika szachowego obejść wszystkie jego pola i odczytać rozwiązanie, którym jest aktualne hasło.

„Gay” — Ostrzeszów

Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać do dnia 20 listopada br.



OGŁOSZENIA DROBNE

Dzwonki szkolne elektryczne, podwórzowe, korytarzowe naprawia, wykonuje na zamówienie Warsztat Rzemieślniczy Banasik, Katowice — Szopienice, Sienkiewicza 2, K-43-0

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. I-210-0

Czarna poręczka wyselekcjonowanej odmiany „Booskop-Giant” oferuje Spółdzielnia Uczniowska przy Liceum Pedagogicznym w Bielsku Podlaskim, po 6 zł za krzew. Zamawiający krzewy podać konieczną pocztę. K-203-0

FILIZOFIA I NAUKI SPOŁECZNE

Karol Marks: **TEORIE WARTOŚCI DODATKOWEJ**. Tom czwarty „Kapitału”, cz. II, KIW, Warszawa 1965, cena 30 zł.

Karol Martel: **LENIN**. „Wiedza Powszechna” Warszawa 1965, s. 275, cena 15 zł. Seria Myśli i Lucie poświęcona omówieniu działalności i poglądów filozofów współczesnych i dawniejszych.

Józef Bińczyk: **ŚWIĘTO LUDU**. WE 1904 — 1964, LSW, Warszawa 1965, s. 123, cena 12 zł. Jest to rys historyczny Święta Ludowego, które było obchodzone przed I wojną światową aż do chwili obecnej.

NAUKA I TECHNIKA

Bolesław Orłowski: **500 ZAGADEK Z HISTORII TECHNIKI**, WP, Warszawa 1965, s. 181, cena 15 zł. Edmund Nowacki: **SZYFR ZYCIA**, WP, Warszawa 1965, s. 142, cena 9 zł. Kolejny tomik serii poświęcony zagadnieniom genetyki, nauki o dziedziczności.

Michał Wasiljew: **METALE ERY ATOMOWEJ**. Przekład z Przybyszewicza, WP, Warszawa 1965, s. 363, cena 26 zł.

Tadeusz Milewski: **JĘZYKOZNAWSTWO PWN**, Warszawa 1965, s. 256, cena 32 zł. Książka jest nowoczesną syntezą wprowadzającą w zagadnienie językoznawstwa oraz zapoznającą z aktualnym stanem wiedzy językoznawczej. Dostępna również dla niespecjalistów ze względu na jasność i przejrzystość wykładu.

MILITARIA I MINIATURY MORSKIE

Robert Józwiak: **SZTUCZNY WIATR**, MON, Warszawa 1965, s. 211, cena 11 zł. Książka informuje o sposobach wytwarzania sztucznego wiatru i jego zastosowaniach.

Z. Skierski, J. Grzegorzewski: **CZYM SAMOŁOT WALCZY**, MON, Warszawa 1965, s. 190, cena 9 zł. Książka omawia wszystkie rodzaje broni stosowanej w lotnictwie. Stanisław Bernat: **HEBANOWY MOST PRZEZ ATLANTYK**, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1965, s. 64, cena 4 zł.

BELETRYSTYKA

Jerzy Szczygiel: **DOPALAJĄCE SIĘ DRZEWA**, PIW, Warszawa 1965, s. 380, cena 18 zł. Jest to rodzaj autobiografii człowieka, który wyszedł z nędzy boryka się od wczesnego dzieciństwa z losem.

Apoloniusz Zawilski: **BATERIA ZOSTAŁA**, MON, Warszawa 1965, s. 288, cena 16 zł. Autentyczna relacja uczestnika kampanii wrześniowej od pierwszych chwil napastci hitlerowskiej do ostatnich dni walki.

Józef Ignacy Kraszewski: **HISTORIA KOLKA W PŁOCIE**, LSW, Warszawa 1965, s. 146, cena 10 zł. Powieść o dwóch równoległych wątkach. Pierwszy z nich to losy młodego debi, drugi — wiejskiego chłopca Sachara. Lek-tura szkolna.

W. Kawerin: **DWAJ KAPITAŁY**, Przekład M. Kierczyńskiej, MON, Warszawa 1965, cena 1/II t. 29 zł.

ANALIZY LITERACKIE

Ludwik B. Grzeniewski: **WARSZAWA W „LALCE” PRUSA**, PIW, Warszawa 1965, s. 349, cena 23 zł.

KSIĄŻKI POMOCNICZE

Oscar Wilde: **THE HAPPY PRINCE. THE NIGHTINGALE AND THE ROSE**, PZWS, Warszawa 1965, cena 3 zł.

Mieczysław Kobylański: **SITUATIONAL ENGLISH**, PZWS, Warszawa 1965, s. 275, cena 28,50 zł.

Wanda Rutkowska: **PAT AND DOT IN SUMMER**, PZWS, Warszawa 1965, cena 5 zł.

Piotr Nomańczuk: **PORADNIK METODYCZNY DO PODRĘCZNIKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO** dla kl. V, PZWS, Warszawa 1965, cena 4 zł.

Z. Morawska, A. Wilkowiak: **KSZTAŁCENIE JĘZYKA DZIECKA W KLASACH I-IV**, PZWS, Warszawa 1965, cena 10 zł.

J. Maciszewski, J. Najdek: **ZMS W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM: ROZWAŻANIA I PROPOZYCJE**, PZWS, Warszawa 1965, s. 86, cena 5,50 zł.

POPULARNONAUKOWE

Bernhard Grzimek: **20 ZWIERZĄT I 1 CZŁOWIEK**, WP, Warszawa 1965, s. 167, cena 20 zł. Autor, znany ze swych książek i filmów dyrektor frankfurckiego ZOO, pisze bardzo interesująco. Szczególnie ciekawy rozdział o gorylach. Atrakcyjne ilustracje.